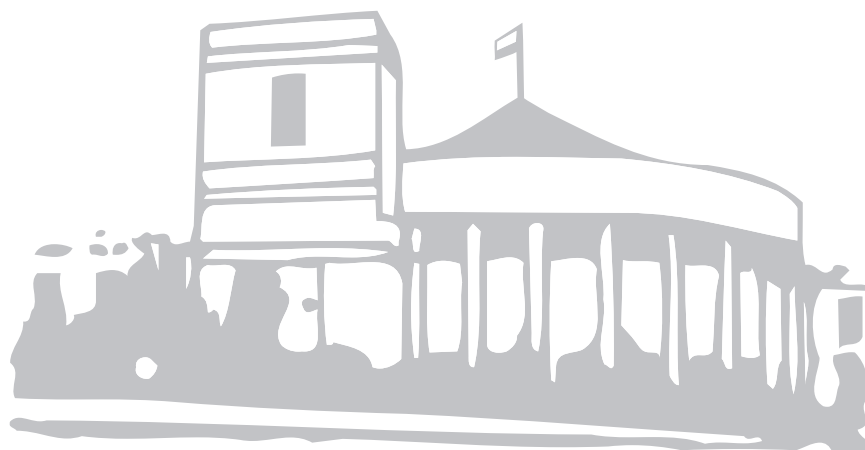




KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **KOMISJI SKARBU PAŃSTWA**
(NR 185)

Nr 4946/VI kad.
13.04.2011 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 4946/VI kad.

Komisja Skarbu Państwa (nr 185)

13 kwietnia 2011 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację na temat procesu sektora naftowego i paliwowego,
- informację o realizacji projektu budowy rurociągu Brody – Płock.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Budzanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Maciej Kaliski** dyrektor Departamentu Ropy i Gazu Ministerstwa Gospodarki, **Paweł Olechnowicz** prezes zarządu Grupy Lotos SA, **Robert Soszyński** prezes zarządu PERN „Przyjaźń” SA, **Kazimierz Trębacz** przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego Grupy Lotos SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Witam państwa posłów oraz zaproszonych gości z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, panem Mikołajem Budzanowskim. Witam prezesów spółek sektora naftowego i paliwowego.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje: pkt 1 – informację na temat prywatyzacji sektora naftowego i paliwowego, pkt 2 – informację o realizacji projektu budowy rurociągu Brody – Płock. Przedstawia minister skarbu państwa. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Przystępujemy do punktu pierwszego porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu, pana ministra Mikołaja Budzanowskiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jesteśmy świadomi, że sektor naftowy i paliwowy w Polsce ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, a także bezpieczeństwa dostaw ropy w Europie Środkowo-Wschodniej. Dlatego wszystkie procesy prywatyzacyjne prowadzone są według bardzo precyzyjnie określonych kryteriów, których celem jest przede wszystkim dobro i rozwój sprzedawanych spółek. Podkreślam, nie tyle kryterium cenowe jest w tym przypadku najistotniejsze, ale rozwój prywatyzowanych aktywów. W ostatnich trzech latach prowadzono 9 procesów prywatyzacyjnych. Część z nich została już zakończona. Omówię je w kolejności chronologicznej.

W 2009 r. Skarb Państwa posiadał ponad 30% udziałów w spółce Petrobaltic SA, a także udziały w dwóch mniejszych rafineriach – Lotos Czechowice SA oraz Lotos Jasło SA. W lipcu 2009 r. zakończono proces wnoszenia akcji Skarbu Państwa w wymienionych podmiotach, na podwyższenie kapitału zakładowego Grupy Lotos SA. Wartość transakcji wyniosła ok. 360 mln zł.

W ubiegłym roku zostało sprzedane ok. 10% udziałów Skarbu Państwa w Rafinerii Trzebinia SA. Nabywcą była spółka z mniejszościowym udziałem Skarbu Państwa – PKN Orlen. Transakcja została zakończona w grudniu 2010 r. W jej wyniku PKN Orlen stał się jedynym udziałowcem w tej rafinerii.

Skarb Państwa posiadał 10% akcji w Rafinerii Jedlicze SA. Proces sprzedaży tych aktywów został już rozpoczęty. Jego zakończenie planujemy na początek kwietnia br.

Skarb Państwa jest jedynym akcjonariuszem Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Rafineryjnego SA w Płocku. Jest to niewielka spółka zatrudniająca ok. 200 osób. Produkuje paliwo lotnicze tzw. avgaz do małych samolotów i awionetek. Jest jedynym pro-

ducentem tego paliwa w Polsce i tej części Europy. Prywatyzacja spółki w 2009 r. i 2010 r. nie zakończyła się wyłonieniem inwestora branżowego. Proces został wstrzymany w ub. r. W międzyczasie przeprowadzono restrukturyzację podmiotu. Podpisano również nowe kontrakty gwarantujące rozwój spółki i produkcję paliwa w ciągu najbliższych pięciu lat. Ośrodek został przygotowany do wznowienia procesu prywatyzacji. W maju br. zostanie skierowane zaproszenie do negocjacji w sprawie sprzedaży akcji spółki. Kryterium sprzedaży oprócz ceny stanowi zapewnienie rozwoju spółce na rynku produkcji paliw dla małych samolotów i awionetek oraz ochrona zatrudnionych pracowników.

Trwa proces sprzedaży udziałów Skarbu Państwa w Inowrocławskich Kopalniach Soli „Solino” SA. Decyzję o prywatyzacji podjęto w listopadzie 2010 r. Ofertę zakupu 25% udziałów Skarbu Państwa zgłosił PKN Orlen, który jest większościowym akcjonariuszem Inowrocławskich Kopalni Soli „Solino”.

Ostatni proces, który rozpoczął się w ubiegłym roku i obecnie jest kontynuowany – to sprzedaż udziałów Skarbu Państwa w Grupie Lotos SA. Prywatyzacja tego podmiotu odbywa się w dwóch etapach. W pierwszym – w styczniu 2010 r. sprzedano 10% pakiet Skarbu Państwa. Była to transakcja giełdowa. Została zakończona 27 stycznia 2010 r. Po tej transakcji Skarb Państwa posiadał nadal pakiet większościowy – 53% akcji. W październiku ub.r. podjęliśmy decyzję o przeznaczeniu 53% akcji Skarbu Państwa do sprzedaży. Poszukujemy inwestora branżowego.

Pragnę podkreślić, że prywatyzacja Grupy Lotos prowadzona jest według bardzo konkretnych i precyzyjnie określonych – również publicznie – kryteriów. Chodzi nie tylko o kryterium ceny, ale także o kryteria dotyczące dalszej działalności spółki, jej funkcjonowania na polskim i zagranicznych rynkach. Zwracam uwagę, że kryteria prywatyzacji zostały opracowane we współpracy z zarządem Grupy Lotos. Wspólnie wypracowaliśmy koncepcję roli przyszłego właściciela tego podmiotu. Jest ona w pełni zgodna ze strategią Grupy Lotos do 2015 r. i 2020 r.

W ubiegłym roku w prasie pojawiło się ogłoszenie o prywatyzacji Grupy Lotos. Akceptacja oferty inwestora wymaga zmiany w dokumentach rządowych: „Polityka energetyczna Polski do 2030 r.” oraz „Polityka Rządu RP dla przemysłu naftowego w Polsce”. Przypominam, że podczas jesiennego posiedzenia Komisji Skarbu Państwa poświęconego prywatyzacji Grupy Lotos prezentowałem kryteria procesu. One nie zmieniły się. Chodzi o gwarancje rozwoju spółki do 2015 r. i 2020 r., zgodnie z nową strategią Grupy Lotos. Kolejne istotne kryterium dotyczy gwarancji własnego wydobywania ropy naftowej przez spółkę do poziomu ponad 1 mln ton rocznie. Obecnie ten poziom jest trzykrotnie niższy. Chodzi zatem o wzrost poziomu wydobywania ropy w Polsce oraz złożach na Morzu Bałtyckim i Morzu Północnym. Następnym ważnym elementem jest zapewnienie, że siedziba spółki pozostanie w Gdańsku oraz spółka zachowa charakter publiczny, czyli będzie notowana na giełdzie papierów wartościowych.

Wspomniane kryteria zostały precyzyjnie opisane w Memorandum informacyjnym, które otrzymują potencjalni inwestorzy. Na ich podstawie przygotowują swoją ofertę. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie, kto się zgłosi i kto będzie przyszłym inwestorem. Jest zdecydowanie za wcześnie na mówienie dzisiaj o tych kwestiach. Termin składania ofert wstępnych upływa 29 kwietnia 2011 r. Po przeanalizowaniu przedstawionych propozycji ministerstwo sporządzi tzw. krótką listę, na której umieści najbardziej wiarygodnych i pewnych partnerów w procesie prywatyzacji. Przetarg ma charakter publiczny, międzynarodowy. Zatem każdy podmiot, który spełni odpowiednie warunki może w nim uczestniczyć. Żaden nie będzie dyskryminowany. Nie ma takiej możliwości. Proces musi być prowadzony zgodnie z prawem polskim i prawem unijnym. Decydujące znaczenie będzie miała jakość i wiarygodność złożonej oferty. Zwracam uwagę, że będzie to oferta wstępna w procesie prywatyzacji.

Przedstawiłem procesy prywatyzacyjne, z których część zostało zakończonych, a część jest kontynuowanych. Niektóre z kontynuowanych zostaną zakończone w pierwszej połowie bieżącego roku. Natomiast trudno przewidzieć harmonogram prywatyzacji Grupy Lotos. Będzie on zależał od liczby i jakości ofert. Dopiero wówczas będziemy decydować o kolejnych etapach procesu prywatyzacji Grupy Lotos. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie ministrze, zwłaszcza za informacje dotyczące prywatyzacji Grupy Lotos. Bowiem opinia publiczna otrzymuje wiele nieprawdziwych informacji dotyczących tego procesu. Sądzę, że dzisiejsze posiedzenie Komisji jest dobrym forum na wyjaśnienie wszelkich wątpliwości.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Andrzej Jaworski, proszę.

Posel Andrzej Jaworski (PiS):

Dzisiejsza wypowiedź pana ministra, a także wcześniejsze wypowiedzi przedstawicieli resortu Skarbu Państwa oraz premiera Donalda Tuska są nie tylko nieprzekonywujące, ale wręcz skandaliczne. Z ogólnie dostępnych informacji wiemy, że koszt inwestycji, które zakończyły się w Grupie Lotos wyniósł prawie 6 mld zł. Mówi się – co nie jest przez nikogo dementowane – że Skarb Państwa przewiduje, iż za sprzedaż 53% akcji do budżetu może wpłynąć ok. 3 mld zł. Pojawia się pytanie – jaki gospodarze sprzedaje, czy nawet próbuje wystawić na sprzedaż, przedsiębiorstwo, które zostało nie tyle zmodernizowane, co w zasadzie zbudowane od nowa? Jest to jedna z nowocześniejszych, niektórzy mówią, że najnowocześniejsza rafineria w Europie, wybudowana tak dużym kosztem. Dywidenda z Lotosu może osiągnąć wysokość 1 mld zł. Dlaczego planuje się sprzedaż tej spółki w zasadzie za bezcen?

Przedsiębiorstwa tego typu – mówił o tym Jan Krzysztof Bielecki przed trzema czy czterema miesiącami na posiedzeniu Komisji – powinny być pod szczególną ochroną. Przewodniczący Rady Gospodarczej wymienił wówczas kilka kryteriów, które powinny spełniać przedsiębiorstwa kontrolowane przez Skarb Państwa. Grupa Lotos spełnia je. Chciałbym, żeby państwo wycofali się z projektu sprzedaży spółki. Jest to projekt chybiony na wszystkich płaszczyznach.

Chciałbym poinformować, że jeden z ogólnopolskich portali przeprowadził ostatnio sondaż, w którym wzięło udział kilkanaście tysięcy internautów. Jedno z pytań brzmiało: czy uważacie państwo, że sprzedaż Grupy Lotos może być traktowana jako zdrada interesów państwa? Ponad 54% uczestników sondażu udzieliło odpowiedzi twierdzącej. Przeciwno sprzedaży Grupy Lotos opowiedziało się – bodajże – prawie 82% internautów. To ilustruje nastawienie społeczeństwa do prywatyzacji tej spółki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Zbigniew Kozak, proszę.

Posel Zbigniew Kozak (PiS):

Mam kilka pytań do pana ministra. Pierwsze związane jest z gazem. Dlaczego utajniono szczegółowy kontrakt gazowego z Katar, skoro dzisiaj można o tym poczytać na stronach internetowych tego państwa? Jakie elementy zawiera ten kontrakt? Czy prawdą jest, że bardzo przepłaciliśmy w porównaniu do zawartego miesiąc wcześniej do kontraktu Katar – Japonia?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Czy pan poseł zapoznał się z porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia?

Posel Zbigniew Kozak (PiS):

Tak. Ale mam pytanie do pana ministra, które jest dla mnie istotne.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Realizujemy pierwszy punkt porządku dziennego – informacja na temat prywatyzacji sektora naftowego i paliwowego.

Posel Zbigniew Kozak (PiS):

Dlaczego tego kontraktu nie podpisał Minister Gospodarki (który podpisywał kontrakt z Rosją), lecz Minister Skarbu Państwa?

Druga grupa pytań dotyczy Grupy Lotos. Jakie elementy prawne zabezpieczają strategię rozwoju Grupy Lotos w kontekście politycznego zamknięcia rurociągu do Możejek? Traktujemy to jako wrogi akt polityczny wobec Polski i PKN Orlen. Rosja nie jest członkiem WTO. Nie posiada żadnej gospodarki rynkowej. Czy Polska może kupić in-

stalacje naftowe w Rosji? Pan minister zapewne wie, że prawo rosyjskie tego zabrania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Sławomir Worach, proszę.

Poseł Sławomir Worach (PiS):

Z przedłożonej przez resort informacji pisemnej jednoznacznie wynika, że celem prowadzonych procesów prywatyzacyjnych m.in. w Grupie Lotos jest pozyskiwanie środków finansowych na inwestycje. Zdaniem pana ministra, prywatyzacja powinna przyczynić się do poprawy konkurencyjności podmiotów oraz wzrostu efektywności gospodarowania. Zwracam uwagę, że w ostatnich latach w Grupie Lotos przeprowadzono poważne inwestycje. Zrealizowano Program 10+. Zmodernizowano rafinerię. Wydatkowano bardzo duże środki, aby zapewnić firmie konkurencyjność i pozycję lidera na tym rynku. Zatem realizowano program inwestycyjny, aby sprzedać spółkę.

Jaka jest relacja prywatyzacji Grupy Lotos do spełnienia założeń rządowej strategii energetycznej do 2030 r.? Przypominam, że na terenach spółki znajdują się strategiczne zasoby paliw w naszym kraju. Skarb Państwa sprzedając 53% pakiet akcji wyzbywa się kontroli nad spółką. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Eugeniusz Kłopotek, proszę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy Grupy Lotos. Przeczytałem ostatni akapit przedłożonej informacji. Przyznam, że czegoś nie rozumiem w porównaniu z wstępną częścią wypowiedzi pana ministra. Stwierdził pan, że potrzeby budżetowe nie są głównym powodem prywatyzacji Grupy Lotos. „Polityka energetyczna Polski do 2030 r.” oraz „Polityka Rządu RP dla przemysłu naftowego w Polsce” nie przewidywały prywatyzacji tej spółki. Zaakceptowanie oferty przez Radę Ministrów wymaga dokonania zmiany we wspomnianych wyżej dokumentach. Zatem w jakim celu chcemy sprzedawać Lotos, jeśli celem nie są potrzeby budżetowe? Podtrzymuję opinię, którą wcześniej publicznie wyraziłem – to nie jest dobry czas na sprzedaż Grupy Lotos.

Drugie pytanie dotyczy sprzedaży akcji Inowrocławskich Kopalni Soli „Solino”. Czy jest zgoda społeczna na tę transakcję? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Józef Rojek, proszę.

Poseł Józef Rojek (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ponownie będę pytał o Grupę Lotos. Jeśli dobrze pamiętam, to z panem prezesem Pawłem Olechnowiczem i zarządem Lotosu spotykamy się czwarty raz na posiedzeniu Komisji. W trakcie tych spotkań pan prezes opisywał i przedstawiał materiały, które dowodziły jakim trudem budowany był potencjał tej spółki. Dzisiaj mówimy o prywatyzacji Lotosu.

Na początku przedłożonej informacji podpisanej przez pana ministra Grada jest mowa o synergii, dostępie do know-how itp. To wszystko prawda. Ale jesteśmy w Polsce. Rozumiem, że konsoliduje się tę branżę w oparciu o możliwości, jakie są w naszym kraju. Pan minister powiedział, że celem dzisiejszego spotkania jest wyjaśnienie pewnych aspektów prywatyzacji Grupy Lotos, bowiem w przestrzeni publicznej krążą fałszywe informacje. Ale – przepraszam bardzo – z wypowiedzi pana ministra nic nie wynika. Nie dowiedzieliśmy się niczego.

Pan minister wspomniał o publicznym charakterze prywatyzacji spółki. Każdy podmiot po spełnieniu odpowiednich warunków będzie mógł uczestniczyć w tym procesie. Proszę nie dziwić się, że w mediach i portalach internetowych zadaje się pytania, co jeszcze zostało w Polsce do upłynnienia? Kolejny raz zwracamy uwagę na bezpieczeństwo energetyczne kraju. Czy Polska ma skończyć się po tej kadencji rządów? Musimy budować gospodarkę dla przyszłych pokoleń. Pytam pana ministra, jakie są główne powody pry-

watyżacji Grupy Lotos? Myślę, że pan prezes Olechnowicz – jeżeli pan minister pozwoli – przedstawi szczegóły. Oczekuję jednak odpowiedzi od pana ministra. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Marek Suski, proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Gdzie jest pan minister Grad?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pana ministra Grada reprezentuje pan minister Budzanowski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Gdzie jest minister Grad? Gdzie pełni obowiązki?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie pośle, proszę do rzeczy.

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest do rzeczy, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Proszę o zadanie pytania.

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest pytanie: gdzie jest pan minister Grad? Sprzedaje się spółkę jedną z najważniejszych dla polskiej gospodarki i bezpieczeństwa, a na posiedzeniu Komisji nie ma ministra. Minister Grad wysyła zastępcę. Z całym szacunkiem, ale to Aleksander Grad jest ministrem konstytucyjnym. Być może wstydi się tej decyzji i ukrywa się przed polskim parlamentem. Może uznał, że demokracja nie jest warta funta kłaków i po prostu ma w nosie Komisję i parlament. Minister lekceważy Komisję. Nie chce przyjść na posiedzenie i przedstawić swoją koncepcję.

Może pan wiceminister wie, kto – z imienia i nazwiska – podjął decyzję w sprawie prywatyzacji Grupy Lotos. Czy był to pomysł ministra Grada, czy może premiera Tuska lub może premiera Putina albo innego premiera? To jest podstawowe pytanie. Proszę o ujawnienie autora. Przy tak wielkiej sprzedaży ktoś powinien przyznać: tak, ja podjąłem decyzję i przyjmuję odpowiedzialność.

Kolejne pytanie adresuję do przedstawicieli PSL. Czy PSL będzie popierał tę decyzję? Rozumiem, że pan poseł Kłopotek często mówi sensownie, ale później głośnie tak samo jak Platforma Obywatelska. Co w tej sytuacji robi PSL? Czy kolejny raz schowa głowę w piasek?

Co jest powodem prywatyzacji Grupy Lotos? Z jakich powodów państwo chce się wyzbyć kontroli nad tą spółką? Czy jest to wola innego państwa? Bo przy takich decyzjach można podejrzywać tylko zdradę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pani poseł Marzenna Drab, proszę.

Poseł Marzenna Drab (PiS):

Obecnie Lotos jest jedną z najlepszych w Europie spółek w swojej branży. Spółka została dofinansowana, jest konkurencyjna. W jakiej wysokości dofinansowania potrzebuje dzisiaj Lotos? Na jakie cele powinno być przeznaczone? Czego brakuje spółce, aby była jeszcze bardziej konkurencyjna niż obecnie?

W pisemnej informacji jest mowa o zbyciu 53% akcji Grupy Lotos. Jakiej wysokości dywidenda z 53% akcji wpływa obecnie do budżetu państwa? Jeżeli prawdą jest, iż dywidenda z Lotosu wynosi rocznie ok. 1 mld zł, to chciałabym zapytać, z jakich źródeł zapewnicie państwo dopływ środków do budżetu? Trzy mld zł, które zamierzacie pozyskać ze sprzedaży zostanie bardzo szybko skonsumowane. Natomiast corocznie do budżetu będzie wpływało o 1 mld zł mniej. Uwzględniając dramatyczną sytuację finansów publicznych należałoby zastanowić się i nie sprzedawać spółki, która odprowadza duże środki do budżetu.

Pan minister wspomniał, że siedziba Grupy Lotos pozostanie w Gdańsku. Jakie zabezpieczenia przewidziano w tym zakresie? Co stanie się w sytuacji, gdy nowy właściciel – mam nadzieję, że do tego nie dojdzie – będzie chciał przenieść siedzibę spółki? Czy i jakie poniesie konsekwencje? Czy będzie to – śmieszna – kara umowna?

Jakie jest stanowisko rządu w sprawie budowy rurociągu gazowego Nabucco, który stanowi jedyną alternatywę wobec rurociągu rosyjskiego South Stream? Budowa rurociągu Nabucco i połączenie go z polskim systemem byłoby ważnym elementem dywersyfikacji. Pytam o to w kontekście przygotowywanej przez państwa prywatyzacji. Proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, pani poseł. Odnoszę wrażenie, że pani poseł Drab poruszyła kilka istotnych kwestii, choć użyła może nieco niefortunnego sformułowania „dofinansowanie Lotosu”. Niedawno zakończony program 10+ został sfinansowany z kredytu, który trzeba będzie spłacić. To nie jest tak, że państwo polskie wyłożyło 6 mld zł. Spółka pożyczyła tę kwotę. Od bieżącego roku rozpoczyna spłatę kredytu.

Druga kwestia dotyczy przyszłości Grupy Lotos. Pojawia się pytanie, co jest potrzebne spółce dla dalszego rozwoju. Firma podwoiła moce produkcyjne. Albo zatrzyma się na tym poziomie i będzie konsumować efekty Programu 10+, albo będzie poszukiwać szansy na dalszy wzrost. Ale do tego potrzebny jest kapitał, którego Lotos nie otrzyma z budżetu państwa.

Ideę tej prywatyzacji rozumiem jako rozpoznanie rynku, aby ocenić czy możliwe jest pojawienie się inwestora, bezpiecznego z punktu widzenia interesu narodowego, który zagwarantuje Lotosowi dostęp do złóż, czego brakuje spółce dla przyszłego rozwoju. Chodzi o upstream. Zwracam uwagę na zabezpieczenia tego procesu. Dla sfinalizowania transakcji konieczna jest zmiana uchwały Rady Ministrów. Po przedstawieniu przez ministra skarbu efektów obecnie wszczynanej procedury, zapadnie decyzja o ewentualnej prywatyzacji. Jeżeli nie znajdzie się inwestor spełniający określone warunki, to transakcja nie zostanie zrealizowana. Lotos nadal będzie spłacał kredyt zaciągnięty na realizację Programu 10+. Sądzę, że naszym wspólnym obowiązkiem jest rozpoznanie możliwości na jeszcze większą poprawę wartości spółki i jej dalszy rozwój.

Pan poseł Andrzej Jaworski, proszę.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Chciałbym zadać kilka pytań panu prezesowi Olechnowiczowi. Nie są złośliwe. Zadaje je, ponieważ zostaną zapisane w protokole. Sądzę, że pan prezes jest w stanie odpowiedzieć na nie. Czy pan prezes i zarząd potrzebuje nowego know-how – którego sami nie moglibyście pozyskać – w celu dalszego rozwoju spółki z zachowaniem większościowego udziału Skarbu Państwa? Grupa Lotos jest właścicielem Petrobalticu. Jak pan prezes ocenia wartość tej spółki wraz ze złożami w Morzu Bałtyckim?

Ostatnio wiele mówiono o rozmowach prowadzonych ze stroną rosyjską. Jeden z portali internetowych podał informację, że w trakcie kolacji prezydentów Polski i Rosji, w której uczestniczył pan prezes i przedstawiciele firm rosyjskich, w tym Gazpromu rozmawiano na temat prywatyzacji Lotosu. Czy to jest prawda? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Sławomir Worach, proszę.

Poseł Sławomir Worach (PiS):

Zastanawiamy się, jaki jest prawdziwy cel prywatyzacji Grupy Lotos. Spółka zrealizowała poważny program inwestycyjny. Jest konkurencyjna. Może niezależnie działać na rynku. Ma dostęp do złóż podmorskich i koncesję na wydobywanie ropy spod dna Bałtyku. Jest to istotny atut. Przewidywany jest – co potwierdzają wszystkie analizy – wzrost wartości spółki. Zatem jaki jest cel prywatyzacji Grupy Lotos? Proszę pana ministra o odpowiedź na to pytanie.

Chciałbym zapytać pana prezesa, czy Lotos ma trudności ze spłatą kredytu zaciągniętego na realizację Programu 10+. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Przedstawiciel związku zawodowego, proszę.

Przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego Grupy Lotos SA Kazimierz Trębacz:

Nie będę wypowiadał się w sprawie sprzedaży Grupy Lotos. Nie będę oceniał tej decyzji. Zwracam uwagę, że w ostatnich latach dwukrotnie bez powodzenia próbowano sprzedać rafinerię. W Europie funkcjonowało bardzo wiele takich spółek, jaką wówczas był Lotos. Obecnie zamknięto kilka rafinerii w Europie. Grupa Lotos jest dzisiaj jeśli nie najlepsza, to jedną z trzech najlepszych spółek w Europie. Potrzebne są środki na rozwój. Zadłużenie będzie spłacane przez lata. Grupa Lotos musi spłacić 6 mld zł. Ale w tym czasie musi rozwijać się.

Oczekuję od pana ministra odpowiedniego zabezpieczenia gwarantującego, że siedziba spółki pozostanie w Gdańsku oraz wyciągnięcia stosownych konsekwencji w przypadku naruszenia tego postanowienia. Oczekujemy, że wyłoniony inwestor będzie rozmawiał z przedstawicielami załogi na temat zabezpieczenia pracowników.

Chciałbym zwrócić uwagę, że przez ostatnie lata spółka nie wypłacała dywidendy. Na bieżący rok zaplanowano zysk w wysokości 1 mld zł. Ale Minister Skarbu Państwa nie otrzyma takiej kwoty w formie dywidendy. Środki potrzebne są na rozwój. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Józef Rojek, proszę.

Poseł Józef Rojek (PiS):

Chciałbym również zadać pytania panu prezesowi Olechnowiczowi. Pamiętam okres, kiedy analitycy światowi ocenili wartość akcji spółki na zero. Rozmawialiśmy o tym podczas posiedzenia Komisji. Zastanawialiśmy się nad przyczynami tej oceny. Dziś znamy wartość akcji Lotosu na giełdzie. Pan prezes zapowiedział wówczas, że spółka będzie wyjaśniać przyczyny takiej wyceny akcji dokonanej przez światowego analityka. Czy wtedy nie budowano fundamentów pod obecną sytuację? Nie wiem. Dlatego muszę o to zapytać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Przebieg dyskusji wyraźnie wskazuje, że główne pytanie dotyczy strategii i potrzeb inwestycyjnych Grupy Lotos. Pan minister, proszę.

Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Budzanowski:

Państwo posłowie zadali istotne pytania. Udzielimy na nie szczegółowych odpowiedzi. Natomiast chciałbym jednoznacznie zaprotestować przeciwko podejrzywaniu mnie czy ministra skarbu państwa o zdradę narodową, co pojawiło się w wypowiedzi pana posła Suskiego. Jest to obraźliwe. Jest również niedorzeczne posługiwanie się przez pana posła takim językiem w sytuacji, gdy przedstawiłem wszystkie warunki prywatyzacji Lotosu. Nie życzę sobie takich oskarżeń wobec mnie i Ministerstwa Skarbu Państwa. Bardzo proszę pana posła o opanowanie emocji i zaprzestanie używania takiego słownictwa wobec mnie i całego rządu.

Wyraźnie powiedziałem, że prywatyzacja przebiega zgodnie ze strategią rozwoju Grupy Lotos do 2020 r. Mogę to powtórzyć kilkakrotnie. Pan poseł widocznie spóźnił się na posiedzenie i nie słyszał tej części mojej wypowiedzi. Zatem powtarzam, jesienią ub.r. przyjęto nową strategię rozwoju Grupy Lotos do 2020 r., która wyznacza nowe cele w zakresie wydobywania – wzrost własnego wydobywania ropy naftowej do 1,2 mln ton. Wyznacza także cele w odniesieniu do konkurencyjności na polskim rynku i międzynarodowych rynkach. Określa również konkretną pozycję Grupy Lotos na polskim rynku zarówno w sektorze detalicznym, jak i hurtowym.

Warunkiem rozmów z potencjalnymi inwestorami w pierwszym etapie prywatyzacji będzie gwarancja realizacji celów zapisanych w strategii Grupy Lotos. To jest odpowiedź na pytania dotyczące celu prywatyzacji spółki. Zdecydowaliśmy się na prywatyzację

cję, ponieważ myślimy o jeszcze lepszym i konkurencyjnym rozwoju spółki na polskim i zagranicznych rynkach. Poszukujemy inwestora branżowego – a nie inwestora, który po kilku latach będzie chciał pozbyć się zakupionych aktywów – który swoje zaangażowanie w tę spółkę będzie traktował perspektywicznie.

Jest to bardzo szczególna prywatyzacja. Stąd tyle warunków brzegowych zostało umieszczonych w ogłoszeniu oraz Memorandum informacyjnym udostępnianym potencjalnym inwestorom. Dzisiaj nie jestem w stanie powiedzieć, jakie podmioty – zagraniczne czy polskie – złożą oferty do 29 kwietnia br. Podkreślam, najważniejszym celem jest rozwój spółki.

Dotychczas nie pobieraliśmy dywidendy, dostrzegając zaangażowanie spółki w proces inwestycyjny – Program 10+ oraz jej zadłużenie ok. 6 mld zł. Nie chcę wypowiadać się na temat dywidendy za 2010 r. Sądzę, że zysk nie osiągnął poziomu, o którym wspomniała pani poseł Drab. Lotos jest spółką giełdową. Po ogłoszeniu wyników walne zgromadzenie podejmie decyzję w sprawie pobierania lub niepobierania dywidendy za 2010 r. Moim zdaniem, powinno skłaniać się do niepobierania dywidendy ze względu na dobro i rozwój spółki. Ale dzisiaj za wcześnie na ostateczną decyzję w tym zakresie.

Pan poseł Kozak i pani poseł Drab pytali o Nabucco i kwestie gazowe. To nie jest przedmiot dzisiejszego posiedzenia Komisji Skarbu Państwa. Chciałbym wyjaśnić, że kontrakt został podpisany 30 czerwca 2009 r., wejdzie w życie w czerwcu 2014 r. Jest to pierwszy długoletni kontrakt – do 2034 r. – z partnerem innym niż dotychczasowy główny dostawca gazu do Polski, czyli partner rosyjski. Zakłada średnioroczny import gazu do Polski od 2014 r. na poziomie ok. 1,5 mld m³. Zatem średnio jeden gazowiec będzie wpływał do gazoportu w Świnoujściu, począwszy od lipca 2014 r.

Nie można tego kontraktu porównywać do kontraktów zawartych przez Katar z Japonią, Hiszpanią czy Belgią. Jeżeli chodzi o zakupy gazu skroplonego, to rynki tych krajów są bardziej rozwinięte niż polski rynek. Ceny są bardzo zróżnicowane. Zależą od ilości zakupionego gazu i czasu trwania kontraktów. Kontrakt zawarty przez Polskę przewiduje import 1,5 mld m³ gazu skroplonego rocznie. Zwracam uwagę, że w Hiszpanii działa 6 terminali LNG. Ten kraj importuje ponad 70 mld m³ gazu. Zatem relacja między Katarą a hiszpańskimi spółkami importującymi LNG jest zupełnie inna niż w przypadku Polski. Ceny są również inne. Natomiast na rynku japońskim działa 20 terminali LNG. Ten kraj całą swoją gospodarkę opiera faktycznie m.in. na gazie skroplonym. Ceny też są inne. Zwracam uwagę, że import LNG do Japonii z Kataru trwa od ponad 20 lat.

Nie mogę powiedzieć, że cena LNG importowanego do Polski jest tak wysoka, jak sugeruje pan poseł. Dla Polski jest to bardzo istotny element w zakresie pozyskiwania tańszego gazu niż dotychczas importowany zza wschodniej granicy. Terminal będzie wypełniony w granicach 27%-28% przepustowości. Resztę możemy uzupełniać dostawami gazu skroplonego po znacznie niższych cenach – 200–300 dolarów za 1000 m³.

Jeśli chodzi o kontrakt, to chciałbym wyjaśnić, że podjęto decyzję nakładającą na Ministra Skarbu Państwa obowiązek nadzorowania realizacji terminalu LNG. Jednym z podstawowych elementów służących budowie terminalu LNG, jest zagwarantowanie finansowania. To z kolei wymagało zawarcia długoterminowego kontraktu na dostawy gazu skroplonego do Polski – 1,5 mld m³ gazu wystarcza na zabezpieczenie kredytów na sfinansowanie tej inwestycji. Przypomnę, że jej koszt wynosi łącznie ponad 8 mld zł. Stąd kompetencja Ministra Skarbu Państwa w zakresie terminalu LNG i tego kontraktu. Sygnatariuszami kontraktu byli PGNiG i Qatargas. Został podpisany w obecności – a nie przez – Ministra Skarbu Państwa. Natomiast w innym trybie musiał być zaakceptowany – zgodnie ze statutem PGNiG – podobnie jak inne umowy gazowe, przez Ministra Skarbu Państwa.

Polska popiera realizację projektu Nabucco w południowej części Europy. Stąd również poparcie dla alokowania 200 mln euro z funduszy unijnych z Komisji Europejskiej na realizację międzynarodowego projektu, jakim jest gazociąg Nabucco. Taką decyzję podjął przewodniczący Komisji José Manuel Barroso.

Poproszę pana prezesa Pawła Olechnowicza o przedstawienie szczegółów dotyczących rozwoju Grupy Lotos. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Pan prezes Paweł Olechnowicz, proszę.

Prezes zarządu Grupy Lotos SA Paweł Olechnowicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym na początku przedstawić obecną sytuację i strategię firmy. Jestem usatysfakcjonowany, że zrealizowaliśmy program inwestycyjny. Uważam, że beneficjentem tego przedsięwzięcia będzie gospodarka i państwo polskie. Nie mam żadnych wątpliwości w tym zakresie. Realizowaliśmy ten program w obecnej strukturze kapitałowej. Chciałbym zwrócić uwagę na dobrą współpracę z głównym akcjonariuszem, czyli Skarbem Państwa. Zatwierdzenie nowej strategii potwierdza intencje właściciela w sprawie dalszego kierunku rozwoju.

Strategia Grupy Lotos zakłada budowę silnej grupy energetycznej w układzie międzynarodowym, ukierunkowanej na poszukiwanie i wydobywanie ropy naftowej. Dotychczas stworzyliśmy interesujący, aczkolwiek nie dość wystarczający fundament w tym zakresie. Ale przy tak szeroko zakrojonym projekcie inwestycyjnym, jak Program 10+ nie mogliśmy dokonać więcej. Nabyliśmy Petrobaltic. Określiliśmy zakres działalności na szelfie Morza Norweskiego ze spółką Lotosu w Stavanger. Posiadamy również aktywa na lądzie – na Litwie.

Odpowiadając na pytanie pana posła Jaworskiego, chciałbym wyjaśnić, że wartość Petrobalticu jest nieco inna niż wówczas, gdy Skarb Państwa wnosił tę spółkę na podwyższenie kapitału zakładowego Grupy Lotos. Jeśli chodzi o zakres aktywów Petrobalticu w tamtym wymiarze, to wartość uległa niewielkiej zmianie. Natomiast obecnie wśród aktywów Petrobalticu znajdują się Geonafta i Lotos Norge. Jest to już całkiem inna wartość.

Złoża ropy naftowej na dnie Bałtyku nie są zbyt duże. Poszukujemy możliwości wydobywania ropy naftowej i rozszerzenia zakresu naszego działania w miejscach bezpiecznych m.in. na Morzu Norweskim. Bowiem w tym przypadku jasno zdefiniowane są zasady postępowania. Aczkolwiek mamy pewne opóźnienia, spowodowane m.in. przez kryzys.

Będziemy realizować programy rozwojowe na Morzu Bałtyckim. Chodzi np. o złoża B-8. Planujemy – zgodnie z programem inwestycyjnym – że w 2013 r. rozpoczniemy produkcję z tego złoża. Pracujemy również nad kwestiami związanymi z gazem. To nie jest zakres naszej podstawowej działalności. Poza tym wymaga istotnych nakładów finansowych. Poszukujemy rozwiązań umożliwiających realizację tej kwestii.

Zakres aktywów – w nowym układzie przewidzianym w strategii zlokalizowany w strukturze segmentu poszukiwań i wydobywania ropy naftowej – zawarty w Lotos Petrobaltic ma podstawy do dalszego rozwoju i jest głównym przedmiotem strategii. Strategia przewiduje, że w 2015 r. powinniśmy wydobywać 1,2 mln ton ropy naftowej. Mogę zapewnić, że spełnimy to założenie. W 2020 r. planujemy wydobyć na poziomie ok. 5 mln ton. Gdybym powiedział inaczej, to można by przypuszczać, że chodzi nie o strategię rozwoju, lecz strategię przetrwania. Sądzę, że udowodniliśmy, że potrafimy działać dynamicznie tworząc Grupę Lotos – mówię o okresie, odkąd zasiadam w zarządzie, czyli od 2002 r. – w Rafinerii Gdańskiej. Strategia uwzględnia dynamizm działań.

Będziemy realizować program rozwojowy w zakresie działalności rafineryjnej. Dotyczy on części energetycznej, właściwie potrzeby zgazowania pozostałości z przerobu ropy naftowej, które obecnie są dobrze zagospodarowywane na produkcję asfaltów. Musimy spojrzeć na tę kwestię w szerszym 5-letnim horyzoncie – czy obecnie produkowana ilość asfaltów będzie dobrze wyceniana i potrzebna na rynku. Zastanawiamy się nad efektywniejszym zagospodarowaniem części energetycznej. Zapewne będą potrzebne rozwiązania inwestycyjne. Wspólnie z Energa myślimy o jednostce energetycznej. Zakładam, że ta koncepcja będzie realizowana.

Proces rozwojowy jest ukierunkowany na poszukiwanie i wydobywanie. Przeznaczono odpowiednie środki na ten cel. Jeśli chodzi o działalność handlową, to zamierzamy zapewnić dobrą pozycję na rynku produktom wytwarzanym z podwojonej ilości ropy – 10,5 mln ton.

W 2010 r. udział Grupy Lotos w rynku krajowym wyniósł ponad 31%. W 2002 r. udział Rafinerii Gdańskiej wyniósł 14%. Zdobyć w tak krótkim czasie tej pozycji koszt-

tuje wiele wysiłku i wymaga dużych nakładów finansowych. Nie oznacza to, że w analogicznym tempie będziemy zwiększać udział w rynku krajowym, który jest bardzo konkurencyjny. Wykorzystując nasze struktury handlowe osiągnęliśmy dobrą pozycję na rynku. Sprzedajemy produkty, które dobrze plasują się na polskim i zagranicznych rynkach. Chodzi o olej napędowy, który importowaliśmy. Zatem zastępujemy import własnym produktem. Zakładamy pełne funkcjonowanie naszego przerobu i pełną sprzedaż na warunkach uzasadnionych ekonomicznie, co zagwarantuje spłatę kredytów zaciągniętych na realizację głównego zadania inwestycyjnego.

Firma ma dobrą i bezpieczną pozycję finansową. Ostatnia 5-letnia prognoza wskazuje na ciągły przepływ pieniądza. Od III kwartału zaczniemy spłacać kredyty. Instalacja już zaczęła się zwracać.

Jeśli chodzi o prywatyzację, to nie zamierzam oceniać czy jest potrzebna, czy nie. Właściciel ma prawo decydować o swoich aktywach. Ostatnie wypowiedzi premiera i ministra skarbu państwa w Gdańsku oraz dotychczasowa współpraca Skarbu Państwa z zarządem firmy utwierdza mnie w przekonaniu, że w tym przypadku nie ma żadnych zagrożeń. Jestem spokojny. Przebieg procesu został precyzyjnie określony. Spółce potrzebny jest inwestor strategiczny, który ją dokapitalizuje i wzmocni w celu realizacji bardziej dynamicznego procesu rozwoju w zakresie poszukiwań i wydobywania ropy naftowej.

Rynek rozwija się. Firmy wykazują dużą dynamikę rozwoju. Występuje bardzo duża konkurencja. Grupa Lotos powinna rozwijać się. Wymaga to szybszej realizacji celów określonych w strategii. Zatem potrzebny jest partner działający w tym biznesie, który posiada złoże, dobrą pozycję finansową i będzie chciał nas wspierać. Akceptuję taki model prywatyzacji.

Bezpieczeństwo energetyczne Polski jest zdefiniowane. Związane jest również z bezpieczeństwem energetycznym Unii Europejskiej. Nie mam wątpliwości, że prywatyzacja Grupy Lotos będzie uwzględniała bezpieczeństwo energetyczne Polski i Unii Europejskiej. Chciałbym przypomnieć – mam nadzieję, że pan minister nie będzie miał pretensji – że obecnie proces prywatyzacji jest prowadzony w zupełnie odmiennym klimacie współpracy między zarządem i właścicielem, niż w przypadku procesu sprzedaży akcji Rafinerii Gdańskiej.

Jestem przekonany, że dalszy rozwój Grupy Lotos w obecnym układzie lub z innym właścicielem, umożliwi odprowadzanie większych wpływów do budżetu państwa. Jeśli chodzi o dywidendę, to nawet przy zysku na poziomie 1 mld zł, Skarb Państwa otrzyma kwotę odpowiednią do swojego udziału – 53%. Zwracam uwagę, że strategia przewiduje wypłatę dywidendy do 30% zysku. Właściciel ma prawo dyskutować i uzgadniać wyższy poziom. Zarząd chce wypłacać dywidendę, bo to jest dobrze odbierane przez akcjonariuszy. Będziemy wnosić o wypłatę dywidendy. Przewiduję, że zysku wypracowanego w 2011 r. powinniśmy wypłacić dywidendę.

Inwestycje realizujemy w 70% z kredytów zewnętrznych, 30% stanowią nasze środki. Musimy spłacić zadłużenie. Lepszy bilans umożliwi spłatę kredytu oraz pozyskanie środków na realizację strategii.

W 2002 r. firma osiągnęła ok. 5 mld zł przychodów, w 2010 r. – 19,7 mld zł. W 2011 r., przychody będą większe. Należy jednak uwzględnić wpływ cen ropy i paliw. Większe przychody oznaczają większe wpływy z tytułu podatku dochodowego, podatków lokalnych i innych. Rozwój firmy powoduje większe korzyści dla budżetu państwa. Zamierzaniem zarządu jest działanie na rzecz rozwoju i prywatyzacji, tak aby zwiększyć wpływy do budżetu państwa. To jest podstawowy cel.

Jeśli chodzi o wycenę akcji spółki na zero, to zapewne nie był to przypadek. W sytuacji kryzysu, kiedy notowania akcji spadały, intratne aktywa są narażone na wrogie przejęcie. Znane są takie działania w historii różnych firm. Niewiele z nich zdołało się obronić. Nam udało się dzięki współpracy z właścicielem i prawidłowemu rozpoznaniu sytuacji. Chciałbym, aby ten przypadek został publicznie wyjaśniony. Nałożenie kary nie jest dla mnie rozwiązaniem sprawy. Wystąpiliśmy do KNF o przedstawienie sentencji decyzji, aby na drodze prawnej odnieść się do tego przypadku. Nie czynimy wokół tego rozgłosu. Postępujemy zgodnie z wymogami kultury firmy, którą zarządzamy. Sądzę, że państwo nie oczekujecie, że będziemy czynić szum medialny wokół tej sprawy. Po-

dejmujemy działania na rzecz wyjaśnienia powodów zaistnienia tego przypadku. Mam nadzieję, że odpowiedziałem na wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Widzę, że są kolejne zgłoszenia. Pani poseł Marzenna Drab, proszę.

Poseł Marzenna Drab (PiS):

Nie uzyskałam odpowiedzi na pytanie. Sądzę, że była dokonywana analiza potrzeb rozwojowych Grupy Lotos. Pytałam, w jakiej wysokości dofinansowanie będzie potrzebne. Czy będą to środki z kredytu, czy też wyłożone przez nowego inwestora? Jakich środków wymaga rozwój firmy, o którym mówił pan prezes Olechnowicz.

Chciałabym zwrócić uwagę, że nie należy pozbawiać budżetu państwa dywidendy nawet w kwocie 530 mln zł. Społeczeństwo ma duże potrzeby. Można by wskazać chociażby na pomoc społeczną, niedofinansowany fundusz pracy. Jeżeli spółka – jak mówi pan prezes – dobrze sobie radzi i jest w stanie spłacać kredyty, to należy przypuszczać, że osiąga przychody i budżet państwa powinien z tego korzystać. Skoro dotychczas Skarb Państwa nie pobierał dywidendy, to znaczy, że wszyscy podatnicyłożyli na dofinansowanie spółki.

Proszę o określenie kwoty potrzebnej na rozwój Grupy Lotos. Jaki inwestor jest poszukiwany? Pan prezes wspomniał o poszukiwaniu nowych złóż, wydobywaniu itp. Dowiedzieliśmy się, że na dofinansowanie spółki potrzebna była kwota 6 mld zł, aby uczynić ją konkurencyjną. Jakiej wysokości środki są jeszcze oczekiwane.

Pytałam o zabezpieczenie siedziby spółki. Jaka jest gwarancja, że spółka nie zmieni siedziby? Nowy właściciel ma prawo zmienić wszystko, łącznie ze strategią, o której mówił pan prezes. Jakie są zabezpieczenia przez zmianą siedziby spółki i wyprowadzeniem jej z kraju? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, pani poseł. Pan poseł Andrzej Jaworski, proszę.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Z wypowiedzi pana prezesa zrozumiałem, że spółka poradzi sobie ze spłatą kredytu. Pan prezes nie odpowiedział na moje dwa pytania. Zatem przypomnę je. Pierwsze – czy zarząd potrzebuje know-how i doradztwa, czy też obecnie sam może doradzać innym firmom? Chciałabym, żeby odpowiedź na to pytanie została umieszczona w protokole z dzisiejszego posiedzenia Komisji. Bowiem bardzo często powtarza się twierdzenie, że państwo potrzebujecie pewnych elementów z zakresu know-how. Drugie pytanie dotyczy prezydenckiej kolacji i osób w niej uczestniczących.

Ponad rok temu mieliśmy otrzymać z Ministerstwa Skarbu Państwa pisemną informację wyjaśniającą czy unijne prawo przewiduje zapisanie gwarancji, że nowy właściciel nie może zmienić siedziby spółki. Wracamy do tej kwestii przy kolejnych procesach prywatyzacji. Mimo dość dawno złożonych obietnic nie otrzymaliśmy stosownej informacji. Proszę pana ministra o wyjaśnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Zbigniew Kozak, proszę.

Poseł Zbigniew Kozak (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli w danej turze dyskusji dopuszcza się do wypowiedzi 10 osób, to nie otrzymają odpowiedzi na wszystkie pytania. Drugi raz rozpoczynana jest ta sama tura, w której powtarzamy pytania. Dlatego proponuję ograniczenie liczby mówców w danej turze. Umożliwi to odpowiedź na wszystkie pytania.

Pan minister odpowiedział szczegółowo na moje pierwsze pytanie. Odpowiedź pana ministra uznaję za zadowalającą. Natomiast nie otrzymałem odpowiedzi na drugie pytanie. Przypominam je – jakie są elementy prawne zabezpieczające strategię rozwoju Grupy Lotos. Mówię o możliwości przejęcia spółki przez firmy ze Wschodu. Domyślam się, że taka firma nie jest wymarzoną do przejęcia Lotosu. Te firmy nie funkcjonują na wolnym rynku. Są upolitycznione i zagrażają naszemu bezpieczeństwu energetycznemu.

Powtarzam, jakie są elementy prawne zabezpieczające strategię rozwoju Grupy Lotos w kontekście zamknięcia rury do Możejek, które traktujemy jako polityczny atak wobec państwa polskiego i PKN Orlen. Rosja nie jest członkiem WTO, nie ma gospodarki rynkowej. Polacy nie są w stanie kupić żadnej instalacji na terenie Rosji. Dlaczego my mamy godzić się na zakup przez Rosjan instalacji na terenie Polski?

Pan minister stwierdził, że faktycznie to zarząd podjął decyzję o sprzedaży Grupy Lotos. W pewnym sensie jest to dla mnie curiosum. Zarząd chce rozwoju firmy, chce znaleźć partnera, a nie sprzedawać firmę podmiotowi ze Wschodu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Nie przyjmuję propozycji pana posła. Sądzę, że problemy z komunikacją mogą wynikać z innych przyczyn niż te, które wskazał pan poseł. Jeżeli któryś z mówców nie będzie usatysfakcjonowany otrzymaną odpowiedzią, to będzie miał możliwość zadania dodatkowych pytań albo – co może będzie najbardziej właściwą formą – poprosimy o odpowiedzi na piśmie. Pan poseł Marek Suski, proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wróćę do tematu, który poruszył pan poseł Kozak. Rozumiem, że uzyskałem odpór na moje zarzuty dotyczące zdrady, choć nie kierowałem ich pod adresem pana wiceministra. Wiem, że pan wiceminister jest tylko wykonawcą woli ministra albo Prezesa Rady Ministrów. Jest to moja ocena tych działań. Podtrzymuję ją. Uważam, że sprzedaż tak ważnej firmy jest po prostu zdradą interesu narodowego. Pan może nie zgadzać się z tą oceną. Każdy ma swój pogląd na to, co państwo powinno mieć i w jaki sposób zabezpieczać interesy swoich obywateli. W tym przypadku na pewno nie zgodzimy się. Zresztą trudno spodziewać się, że panowie przyznają słuszność moim podejrzaniom.

Nie uzyskałem odpowiedzi na pytania. Pytałem o konkretne rzeczy. Kto – z imienia i nazwiska – podjął decyzję o prywatyzacji Lotosu? Jeśli pan minister nie wie, to proszę to powiedzieć. Nie wierzę, że taką decyzję podjął zarząd spółki. Zarząd jest tylko managementem zatrudnionym przez właściciela. Właścicielem jest Skarb Państwa. Jego konstytucyjnym reprezentantem jest minister Grud, który może działać na polecenie premiera. Decyzja zapadła na tym szczeblu. Zarząd spółki może co najwyżej przedstawiać propozycje dotyczące strategii rozwoju firmy.

Kiedy przygotowywano Program 10+ słyszeliśmy o rozwoju firmy, gwarancji poręczenia kredytu, zwolnieniach z dywidendy. Mówiono, że po zakończeniu realizacji programu spółka osiągnie inny poziom. Będzie mogła generować zyski, z czego państwo odniesie korzyść. Wspieraliśmy wówczas Program 10+. Nie żałuję. Ja też wspierałem ten program. Uważam, że jest bardzo dobry. Należy pomagać naszym firmom.

Dzisiaj, po zrealizowaniu programu słyszymy, że dobro spółki wymaga jej prywatyzacji, bo firma musi rozwijać się. Nieważne, że obywatele, którzy przez ileś lat płacąc podatki oczekiwali, że ta inwestycja przyniesie korzyści. Zgadzam się, firma musi rozwijać się. Kto stoi w miejscu, cofa się. Ale takie podejście oznacza, że renciści i emeryci musieliby finansować ze swoich podatków inwestycje we wszystkie spółki Skarbu Państwa, zapewniające im rozwój. Nie moglibyśmy wówczas korzystać z posiadanego kapitału.

Jedynym pomysłem jest sprzedaż spółki. Wartość firmy jest zdecydowanie większa od oszacowanej w wycenie. Wzrost wartości akcji pokazuje, że wycena, która niedawno była na poziomie zera, obecnie jest zapewne dużo wyższa. Zapewne niebawem spółka osiągnie większą wartość. Jeżeli teraz zostanie sprywatyzowana, to biorąc pod uwagę, że Polska jest zieloną wyspą, a na całym świecie szaleje kryzys, zagraniczni inwestorzy nie mając pieniędzy kupią naszą firmę za psie pieniądze.

Sprzedaż firmy w tej chwili jest nieuzasadniona. Mówi się, że nie chodzi o środki dla budżetu państwa. Lotos pomyślnie zakończył proces inwestycji. Może generować dochody. Nikt nie chce przyznać się do autorstwa koncepcji prywatyzacji spółki. Zarząd nie jest decydującym. Mógł jedynie przedstawić strategię. Bardzo dobrze, iż zarząd posiada strategię. Od wielu lat obserwuję zarząd Lotosu. Ma interesujące pomysły i strategię. Z niektórymi można zgodzić się, z innymi – nie. Na przykład koncepcja dostarczania sobie niemych akcji w celu ominięcia ustawy kominowej. Skarb Państwa powinien nadzorować spółkę.

Ponawiam pytanie – kto jest autorem programu sprzedaży Lotosu: premier, minister Grad czy inna osoba spoza tego grona? Dotychczas w różnych prywatyzacjach, nawet tych, które kończyły się skandalami, jak sprzedaż warszawskiego Stoenu, był podpis ministra.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie pośle, proszę do rzeczy.

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest do rzeczy.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Debatujemy na temat prywatyzacji sektora paliwowego i naftowego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozmawiamy o prywatyzacji. Niektóre prywatyzacje kończyły się skandalami, ale nawet wtedy wiadomo kto podpisał się pod umową. W przypadku Stoenu był podpis ministra Kaczmarka. Wprawdzie nie chciano udostępnić nam tej umowy, ale w końcu uzyskaliśmy ją. Proszę o odpowiedź, kto był autorem prywatyzacji Lotosu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Józef Rojek, proszę.

Poseł Józef Rojek (PiS):

Nie uzyskałem odpowiedzi od pana ministra. Mówimy o bezpieczeństwie energetycznym kraju w aspekcie Grupy Lotos. Przy jakiej granicy udziału Skarbu Państwa zatrzymamy się? Jaki wpływ będzie mieć państwo polskie na bezpieczeństwo energetyczne? To jest istotne pytanie. Chyba zrozumiałe.

Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Budzanowski:

O jaką spółkę chodzi?

Poseł Józef Rojek (PiS):

O Grupę Lotos.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pani poseł Marzenna Drab, proszę.

Poseł Marzenna Drab (PiS):

W jakim okresie była przygotowana wycena spółki? Czy przed oddaniem inwestycji? Czy też cena uwzględniała inwestycję, której koszt wyniósł 6 mld zł? Skąd pojawiła się wartość 3 mld zł? Sądzę, że ważną kwestią jest data przygotowania analizy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, pani poseł. Pan przewodniczący Dawid Jackiewicz, proszę.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Zaniepokoiła mnie pewna konstrukcja, którą pan minister nakreślił na początku swojej wypowiedzi. Wspomniał pan, że wraz z dokonaniem pewnych ustaleń z potencjalnym nabywcą, zostaną dostosowane do tej sprzedaży rządowe dokumenty: „Polityka energetyczna Polski do 2030 r.” oraz „Polityka Rządu RP dla przemysłu naftowego w Polsce”. Te dokumenty nie przewidują prywatyzacji Grupy Lotos. „Plan prywatyzacji na lata 2008–2011” również nie przewiduje prywatyzacji PKN Orlen i Grupy Lotos. Czy myślę się mówiąc, że postępowanie Ministerstwa Skarbu Państwa w chwili obecnej jest sprzeczne z aktualnie obowiązującymi dokumentami rządowymi?

Jest to zaskakująca konstrukcja: najpierw przewidujemy, że nie będziemy prywatyzowali, następnie mamy zamiar prywatyzować i ewentualnie w momencie rozpoczęcia procesu prywatyzacji dostosować dokumenty strategiczne. Zatem, jaki jest cel tworzenia tych dokumentów? Można je od razu wyrzucić do kosza.

Chciałbym prosić, żeby w momencie kiedy pan minister i prezesi będą podpisywać dokumenty o zbyciu akcji, zawiesić na chwilę pióro i zastanowić się nad taką kwestią. Zacytuję kilka zdań. „Zgodnie z informacjami medialnymi w chwili obecnej głównymi

graczami, czyli głównymi zainteresowanymi nabyciem tych akcji są rosyjskie spółki Gazprom Nieft i TNK Holding”. Może pojawili się nowi oferenci, ale słyszałem tylko o wymienionych.

Zwracam uwagę, że w dokumencie „Strategia energetyczna Rosji do 2020 r.”, przyjętym 28 sierpnia 2003 r. – dostępnym na stronach internetowych – zapisane jest, iż strategia dotyczy celów i priorytetów rosyjskiej polityki w zakresie energetyki oraz sposób ich realizacji. Rosja – wykorzystując zasoby energetyczne – ma dążyć do zwiększenia swojego znaczenia na arenie międzynarodowej. Zgodnie ze strategią instrumentem do tak postawionego zadania ma być opanowanie zagranicznych rynków przetwórstwa, transportu oraz zbytu ropy naftowej i produktów naftowych przez spółki kontrolowane przez Kreml. W rozdziale strategii dotyczącym obecności rosyjskich spółek sektora energetycznego na światowych rynkach czytamy: „W ciągu najbliższych lat eksport zasobów energetycznych stanie się kluczowym czynnikiem tak dla rozwoju gospodarki narodowej, jak dla ekonomicznej i politycznej pozycji Rosji w społeczności międzynarodowej”.

Zgodnie ze strategią, ekspansja rosyjska na arenie międzynarodowej miała – i ma – odbywać się poprzez „eksport zasobów paliwowo-energetycznych, opracowanie i opanowanie zasobów energetycznych na terytoriach innych państw oraz umocnienie obecności na wewnętrznych rynkach zagranicznych poprzez przejęcie sieci zbytu zasobów energetycznych i obiektów infrastruktury w tych państwach”. Strategia postawiła rosyjskim spółkom sektora energetycznego następujące zadanie: „zabezpieczenie politycznych interesów Rosji na świecie”. Jednym ze środków jego realizacji ma być „rozszerzenie obecności rosyjskich spółek naftowych na rynkach zagranicznych i ich udział w majątku zagranicą, mającym służyć do przetwórstwa, transportu i zbytu ropy naftowej”.

Panie ministrze, wiem, że z punktu widzenia pewnej ekonomiki działania jesteście w stanie uzasadnić każdą decyzję. Macie nieporównywalnie większe szanse w tej dyskusji niż my nie mając dostępu do dokumentacji, ekspertyz, analiz, strategii itp. Na całym świecie niemal każdy rząd ma świadomość, że pozycja jego kraju wynika nie tylko z siły militarnej, ale również siły gospodarczej. Wydaje się, że rząd premiera Tuska nie ma tej świadomości. Pan premier stwierdził, że nie ma najmniejszego znaczenia czy Grupę Lotos nabędą Rosjanie, czy ktokolwiek inny. Czy tylko my jesteśmy tak naiwni? Czy też jest coś o czym nie wiemy, a panowie nie chcą powiedzieć? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Zamykam dyskusję. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Budzanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacznę od odpowiedzi na pytanie pana posła Jackiewicza. Pan poseł wielokrotnie cytował na posiedzeniach Komisji Skarbu Państwa fragmenty „Strategii energetycznej Rosji do 2020 r.”. Trudno odnosić się do tych zapisów. Mówiłem o przesłankach prywatyzacji Grupy Lotos. Zachowamy pewną czujność, jeśli chodzi o partnera strategicznego dla spółki, z którym będą prowadzone rozmowy. Chciałbym wyjaśnić, że pan premier w swojej wypowiedzi nie użył sformułowania wspomnianego przez pana posła. Powiedział, że przetarg ma charakter międzynarodowy i na tym etapie nie możemy kogokolwiek dyskryminować – podmiotów ze Wschodu, Zachodu, Azji czy Ameryki. Nie możemy stosować podwójnych standardów. Obowiązuje jeden europejski standard. Nie jesteśmy w stanie wykluczyć ani potwierdzić, czy dwa rosyjskie podmioty złożą ofertę do końca kwietnia br.

Ze względu na wrażliwość aktywów i ich znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa postanowiono, że ostateczną decyzję w sprawie tego procesu prywatyzacyjnego podejmie Rada Ministrów wraz z jednoczesną zmianą w „Polityce energetycznej Polski do 2030 r.” i „Polityce Rządu RP dla przemysłu naftowego w Polsce”. Zwracam uwagę, że proces prywatyzacji został dopiero rozpoczęty. Nie jesteśmy na etapie końcowym – podpisywania umowy sprzedaży. Jeżeli dojdzie do tego etapu, to wówczas nastąpi zmiana we wspomnianych dokumentach. Ich zapisy nie odnoszą się do rozpoczęcia procesu, lecz etapu końcowego, którym jest faktyczne sprywatyzowanie danego podmiotu. Dlatego rozpoczęcie procesu jest możliwe prawnie.

Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Suskiego, chciałbym wyrazić zdziwienie, że pan poseł nie przeczytał materiału, który został panu dostarczony – jak sądzę – ponad dwa tygodnie temu. Na stronie 5 w części poświęconej prywatyzacji Grupy Lotos w pierwszym zdaniu jest dokładnie napisane, kto podjął decyzję o rozpoczęciu tego procesu. Proszę – przy omawianiu tak ważnych spraw – o wnikliwą analizę dokumentów przygotowanych przez Ministerstwo Skarbu Państwa.

Jeżeli chodzi o kwestię tzw. zdrady interesu narodowego, to rozumiem, że mamy zupełnie odmienne podejścia do definicji interesu narodowego. Dla pana posła interes narodowy łączy się – jak sądzę – ze strategią pewnej stagnacji i wątpliwych projektów. Dobrym przykładem był zakup wielkiej rafinerii u jednego z naszych wschodnich sąsiadów, która faktycznie zagroziła istnieniu największej w Polsce rafinerii, jaką jest PKN Orlen. Ta inwestycja miałaby wyjątkowo negatywne znaczenie nie tylko dla budżetu państwa, ale dla wszystkich podatników. W jej wyniku mogłoby dojść do ogromnego – największego w historii – zadłużenia spółki Skarbu Państwa, którą jest PKN Orlen. Natomiast my myślimy w kategoriach strategii rozwoju i zabiegania o konkurencyjną pozycję spółki na polskim i zagranicznym rynku. Ta strategia jest realizowana przy prywatyzacji Grupy Lotos.

Nie utożsamiam się z pańskim pojmowaniem interesu narodowego. Natomiast zastanawiam się, jakie były przesłanki – do dziś ich nie rozumiem – inwestycji polskiej rafinerii na Litwie w 2006 r. i wydatkowania prawie 3 mld dolarów. Żaden menadżer funkcjonujący w biznesie energetyczno-paliwowym nie rozumie przesłanek podjęcia decyzji, która narażała na upadłość największą spółkę paliwową PKN Orlen.

Pani poseł Marzenna Drab zadała zasadne pytanie dotyczące siedziby spółki. Chciałbym wyjaśnić, że jest to pewien wymóg, który będzie przedmiotem negocjacji między potencjalnym inwestorem a Skarbem Państwa. W umowie sprzedaży zostaną zapisane stosowne przepisy prawne. Nie chciałbym mówić o tej sprawie zbyt dużo. Konkretnie przepisy prawne i sposób zapisania tej gwarancji w umowie prywatyzacji będą przedmiotem negocjacji, które rozpoczną się w maju br. Sprawa nie została jeszcze przedstawiona precyzyjnie żadnemu zewnętrznemu partnerowi.

Poseł Marzenna Drab (PiS):

Czy państwo określili warunki brzegowe?

Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Budzanowski:

Chciałbym przypomnieć, że w ub.r. państwo poparli projekt powołania pełnomocnika ds. infrastruktury krytycznej. Pełnomocnik będzie funkcjonował w tej spółce również po jej prywatyzacji. Minister Skarbu Państwa będzie mógł skorzystać z prawa weta w każdym przypadku zagrażającym rozwojowi spółki w sektorze energetycznym, elektroenergetycznym, gazu i ropy. To prawo będzie mogło być stosowane również w przypadku zmiany siedziby spółki. To jest dodatkowe zabezpieczenie zawarte w ustawie uchwalonej przez parlament w ub.r. Zatem to prawo już obowiązuje i dotyczy wszystkich podmiotów funkcjonujących w Polsce.

Odpowiadając na pytanie pana posła Jaworskiego, chciałbym wyjaśnić, że gdybyśmy dzisiaj zdefiniowali w jednoznaczny sposób, że podstawowym kryterium – oprócz ceny – jest również np. zachowanie siedziby spółki, to Komisja Europejska mogłaby wystąpić przeciw Polsce z zarzutem niedozwolonej pomocy publicznej. Jedynym kryterium formułowanym przy sprzedaży jest cena. Natomiast warunki brzegowe zakończenia procesu prywatyzacji zapisane w Memorandum informacyjnym dotyczą zachowania siedziby spółki w Gdańsku. Wszyscy potencjalni zainteresowani zostali o tym poinformowani. Myślę, że odpowiedziałem na wszystkie pytania.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Czy pan poseł Kozak jest usatysfakcjonowany z odpowiedzi?

Poseł Zbigniew Kozak (PiS):

Nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie pośle, odnoszę wrażenie, że jest problem ze zrozumieniem pytania, które pan zadał.

Posel Zbigniew Kozak (PiS):

Niech pan minister odpowie, że nie rozumie mojego pytania.

Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Budzanowski:

Umowa prywatyzacyjna między właścicielem a przyszłym inwestorem, będzie zawierała konkretne prze pisy dotyczące chociażby parametrów cenowych. Kwestie ochrony pracowników zatrudnionych w danej spółce, zobowiązań finansowych i gwarancji ich realizacji zostaną umieszczone w załącznikach lub umowie. Dzisiaj nie będziemy jednoznacznie przesądzać tej sprawy. To będzie przedmiot negocjacji z potencjalnym inwestorem.

Posel Zbigniew Kozak (PiS):

Pytałem o gwarancję realizacji strategii rozwoju. Celem prywatyzacji Lotosu jest realizacja strategii spółki. Co się stanie, gdy spółka zostanie przejęta przez firmy wschodnie – my nie możemy kupić tam instalacji – które zlikwidują stacje i przeniosą produkcję? Proszę o konkretną odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Budzanowski:

Nie rozumiemy się. Warunkiem prywatyzacji jest realizacja strategii w okresie długoterminowym do 2020 r. Zachęcam do lektury strategii Grupy Lotos, która jest dokumentem publicznym. Ta kwestia będzie zawarta w warunkach umowy prywatyzacyjnej.

Posel Marzena Drab (PiS):

Po raz kolejny pytam – jakiej kwoty potrzebuje Lotos dla dalszego rozwoju i realizacji strategii? Czy wycena spółki uwzględniała zainwestowane środki, czy nie uwzględniała ich?

Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Budzanowski:

Od kilku lat Grupa Lotos jest spółką giełdową. Na dzień dzisiejszy cena jednej akcji wynosi 48 zł. Nie wiem, kto podawał kwotę 3 mld zł. Myślenie w takich kategoriach jest irracjonalne. Rynek wycenia tę spółkę, ponieważ jest to podmiot giełdowy. Życzyłbym sobie, aby cena akcji była znacznie wyższa. Nie będziemy dokonywali sztucznej wyceny spółki. Wycenił ją rynek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Czy pan prezes Olechnowicz chciałby coś dodać? Pan poseł Jaworski pytał o know-how. Proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Grupy Lotos SA Paweł Olechnowicz:

Jesteśmy w stanie we własnym zakresie realizować strategię spółki przyjętą w listopadzie ub.r. Natomiast sytuacja na rynku wymaga szybszego rozwoju. Oczekujemy od przyszłego inwestora zdecydowanie szybszego rozwoju segmentu poszukiwań ropy naftowej. Wydobycie 1,2 mln ton ropy w 2015 r. stanowi niewątpliwie postęp w stosunku do obecnego poziomu, ale to nie jest pozycja silnej firmy. Wydobycie i produkcja 1 mln ton ropy naftowej – to 1 mld euro. Zatem pojawia się pytanie o dynamizm rozwojowy i kto mógłby cokolwiek zabezpieczyć w tym zakresie.

Odpowiadając na pytanie pana posła Jaworskiego, chciałbym wyjaśnić, że w każdym procesie zmian układu właścicielskiego rozsądek polega na realizowaniu programu, gdy transakcja przynosi wartość dodaną. W tym przypadku chodzi o lepszy rozwój i większe wpływy do budżetu państwa – więcej niż 25 mld zł. Nie obawiam się o siedzibę spółki. Ta kwestia jest zapisana w Memorandum informacyjnym. Zostanie również zawarta w umowie, jeśli dojdzie do transakcji. Niezależnie od układu właścicielskiego po zmianie, wpływy do budżetu mają być większe, a to jest możliwe, gdy wzrosną przychody.

Jakie know-how potrzebne jest w zarządzaniu? Osiągnęliśmy poziom, który zapewne definiuje partnerów. Nie każdy jest w stanie podolać wymogom tego poziomu rozwoju. Mówię to z dumą. Ale to jest również nasza wartość.

Mówiąc o rozwoju, chciałbym zauważyć, że Statoil budowany jest od 1975 r. Ciągłe rozrasta się i odprowadza większe wpływy do budżetu Norwegii. Wpływy z tego podmio-

tu stanowią chyba 50% budżetu państwa. Zatem potrzebny jest dynamizm rozwojowy. Pojawia się pytanie o jego podstawę – czy w dotychczasowej strukturze akcjonariatu czy też w zmienionej. Niezależnie od tego ma gwarantować państwu odpowiednie korzyści i zapewniać bezpieczeństwo energetyczne państwa. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że system bezpieczeństwa energetycznego państwa – to głównie logistyka, magazyny i znajdujące się w nich zasoby oraz kanały dystrybucji. A te elementy pozostają w gestii państwa. Myślę, że są i będą odpowiednio rozwijane.

Odpowiadając na pytanie o wizytę prezydenta Miedwiediewa, chciałbym poinformować, że uczestniczyłem w kolacji. Nie było tam przedstawicieli firm, którzy chcieliby ze mną rozmawiać. Pan prezydent Miedwiediew również ze mną nie rozmawiał, bo nie było takiej potrzeby. Natomiast rozmawiałem z wiceprezesem TNK-BP na obiedzie wydanym przez premiera Waldemara Pawłaka. Wiceprezes TNK-BP powiedział, że jest bardzo zainteresowany prywatyzacją Lotosu i chciałby o tym rozmawiać bardziej konkretnie. Dowiedział się, że jestem również bardzo zainteresowany tym, co oni zapiszą w swoim dokumencie. Jeżeli zaistnieją okoliczności, które pozwolą na zakwalifikowanie ich przez prowadzącego proces ministra skarbu państwa do kolejnego etapu, to wówczas zarząd Lotosu będzie udzielał odpowiedzi na pytania.

Nie jestem pro ani przeciw, jestem neutralny. Wydaje mi się, że wiem, czym jest polityka państwa, bezpieczeństwo energetyczne i dobrze reprezentuję ten interes jako szef firmy. Miałem takie rozmowy w 2002 r. i 2003 r. Uczestniczyłem w wizycie zorganizowanej przez ówczesnego właściciela Naftę Polską do Łukoila do Moskwy. Nie będę mówił o tych rozmowach. Wśród akcjonariuszy Rafinerii Gdańskiej, a następnie Lotosu nie ma tamtej firmy.

Chciałbym podkreślić, że rozmawiamy z graczami na rynku, nie afiszując swojej nienawiści, ani swojej niesamowitej radości. Temat jest bardzo poważny. Ma charakter strategiczny dla państwa. Kiedy otrzymamy konkretne oferty, będziemy je analizować z uwzględnieniem istotnych wartości dla państwa. Ten proces nie może być nietransparentny. Zastanawiam się, dlaczego pojawia się tyle wątpliwości. Jeżeli spółka zostanie sprywatyzowana, to z zachowaniem tych wartości. Jako prezes firmy jestem zadowolony ze współpracy z resortem Skarbu Państwa. Nie mam powodów do obaw. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Sądzę, że wypowiedź pana prezesa jest dobrą pointą dyskusji.

Czy pan poseł chciałby zgłosić wniosek formalny? Proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Przed złożeniem wniosku formalnego chciałbym doprecyzować pewne sprawy. Sądzę, że protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie bardzo istotny. Rozumiem, że pan prezes Olechnowicz nie mógł sobie pochwalić. Zatem to, co pan prezes powiedział ogólnie, spróbuję powiedzieć własnymi słowami. Państwo możecie to przyjąć lub zanegować.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Czy to jest uzasadnienie wniosku formalnego?

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Tak. Zarząd jest przygotowany, dobrze realizuje swoje cele. Nie potrzebuje – wbrew temu, co ostatnio szeroko jest ponoszone – doradztwa ani know-how dla dalszego rozwoju spółki.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Może najpierw wniosek, a potem uzasadnienie, żebyśmy zrozumieli intencję pana posła.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Proponujemy przyjęcie przez Komisję dezyderatu w proponowanym brzmieniu: „Dezyderat Komisji Skarbu Państwa w sprawie prywatyzacji Grupy Lotos. Warszawa, 13 kwietnia 2011 r. Grupa Lotos jest prężnie działającą spółką, w której Skarb Państwa posiada 53% akcji. Na przełomie ostatnich kilku lat spółka przeprowadziła poważny proces inwestycyjny 10+, szacowany na ok. 6 mld zł. Lotos ma dostęp do złóż podziemnych i koncesje na wydobycie ropy. Spółka ma dobrą sytuację finansową, a analizy przewi-

dużą wzrost jej wartości. Z tych powodów – po wysłuchaniu informacji ministra skarbu państwa na temat procesu prywatyzacyjnego Grupy Lotos – Komisja Skarbu Państwa zwraca się do Prezesa Rady Ministrów o zaniechanie procesu prywatyzacji tej spółki”. Po czym następują podpisy wnioskodawców – posłowie Andrzej Jaworski, Józef Rojek, Sławomir Worach. Za chwilę podpiszą się pozostali wnioskodawcy.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Członkowie Klubu PiS.

Posel Andrzej Jaworski (PiS):

Tak. Członkowie Klubu PiS. Z informacji, które przedstawił pan minister oraz dokumentów przedłożonych Komisji wynika jednoznacznie, że od początku mówi się wyłącznie o jednym kryterium, czyli o cenie. We wszystkich informacjach pojawia się stwierdzenie, że Skarb Państwa chce sprzedać akcje spółki. Zwracam uwagę – pan minister nie odniósł się do tej kwestii, dyskutujemy o tym od ok. 1,5 roku – że prawodawstwo unijne nie przewiduje możliwości zabezpieczenia przed sytuacją, kiedy po nabyciu akcji podmiot kupujący w nieodległej przyszłości – powołując się na te przepisy – będzie mógł rozpocząć eksploatację spółki, a następnie ją porzucić, jeśli będzie miał na to ochotę. Może to spowodować, że wszystkie zapisy dotyczące siedziby czy rozwoju pozostaną martwe, bez żadnej mocy prawnej.

Niezależnie od tego, uważamy, że wystawienie obecnie na sprzedaż Lotosu jest karygodne. Uważamy, że spółka powinna pozostać w nadzorze Skarbu Państwa w dzisiejszym zakresie. Zapewnia z jednej strony bezpieczeństwo energetyczne, a z drugiej – gwarantuje wpływy z dywidendy do Skarbu Państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan prezes Paweł Olechnowicz, proszę.

Prezes zarządu Grupy Lotos SA Paweł Olechnowicz:

Mówiłem ogólnie o zarządczym know-how i potrzebach Grupy Lotos w zakresie strategii. Chcemy rozwijać się w segmencie poszukiwań i wydobywania. Mamy dobrą pozycję i know-how w tym zakresie. Ale ono daleko odbiega od firm światowych. Druga sprawa – to środki na rozwój. Potrzebujemy obu elementów. Chodzi o duży rozwój firmy.

Można odnieść wrażenie, że dynamiczny rozwój nie jest potrzebny spółce. Zrealizowaliśmy Program 10+. Jeżeli spółka zostanie przejęta przez inny podmiot, to emeryci i renciści, którzy dopłacali, nie będą mogli dalej z tego korzystać. Emeryci i renciści mieli w 2002 r. odpisy od przychodów firmy, które wynosiły 5 mld zł, obecnie od 20 mld zł, przewiduję, że bieżącym roku będzie to odpis od 25 mld zł. Jest to istotne wzmocnienie, które pozostanie, jeżeli prywatyzacja spowoduje wzrost przychodów, a takie jest założenie. Realizacja strategii spowoduje dalszy wzrost przychodów. Jest to istotny element rozwoju państwa i polskiej gospodarki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Pan przewodniczący Włodzimierz Karpiński, proszę.

Posel Włodzimierz Karpiński (PO):

Jedno z kluczowych uzasadnień wniosku jest kłamliwe. W swojej wypowiedzi na początku posiedzenia pan minister wyraźnie stwierdził, że ten bardzo subtelny i delikatny proces nie jest determinowany przez cenę. Proszę pana posła Jaworskiego, aby nie wprowadzał Komisji w błąd. Wypowiedzi pana ministra Budzanowskiego i pana prezesa Olechnowicza dowodzą, że chodzi o zagwarantowanie bezpieczeństwa energetycznego państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Andrzej Jaworski, proszę.

Posel Andrzej Jaworski (PiS):

Zostałem po nazwisku wywołany przez pana wiceprzewodniczącego. Dlatego muszę odnieść się do jego wypowiedzi. To pan wiceprzewodniczący wprowadza w błąd opinię publiczną. Materiał przedłożony przez resort jest jednoznaczny. Odczytam fragment. Może

pan wiceprzewodniczący tego nie czytał. „W dniu 28 października 2010 r. Kolegium Ministerstwa Skarbu Państwa podjęło decyzję o publikacji ogłoszenia prasowego z zaproszeniem do negocjacji w sprawie nabycia akcji spółki Grupa Lotos SA, co stanowiło formalne rozpoczęcie procesy prywatyzacji Grupy Lotos SA.

Dnia 30 października 2010 r. zostało opublikowane publiczne zaproszenie do negocjacji w sprawie nabycia 53% akcji spółki. Zgodnie z nim od dnia 28 stycznia 2011 r. wydawane jest potencjalnym inwestorom Memorandum informacyjne o spółce. W odpowiedzi na zgłaszane przez potencjalnych inwestorów zainteresowanych nabyciem akcji spółki wnioski, wydłużono termin składania ofert wstępnych do dnia 29 kwietnia 2011 r. Potencjalni inwestorzy mogą zgłaszać zainteresowanie zakupem zbywanych akcji do dnia 27 kwietnia 2011 r. Do tego dnia udostępniane będzie również inwestorom Memorandum informacyjne o spółce. Potencjalni inwestorzy, którzy złożyli odpowiedź na publiczne zaproszenie do negocjacji zostaną do dnia 13 maja 2011 r. ...”.

Przeczytałem całość, żeby pan wiceprzewodniczący wiedział, o czym mówił.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Może jakiś istotny fragment?

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Gdyby pan wiceprzewodniczący nie zabierał publicznie głosu, to nie musiałbym tego czytać. Ale ponieważ pan wiceprzewodniczący nie wie, jaki materiał został dostarczony Komisji, myślę, że jedyną możliwością...

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Może jakiś fragment?

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Na prośbę pana posła Czerwińskiego, żeby zlitować się nad panem wiceprzewodniczącym nie będę dalej czytał. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Są stenogramy. Odsyłam pana posła do lektury wypowiedzi pana ministra.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pan przewodniczący Dawid Jackiewicz, proszę.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Proszę o wzajemny szacunek. Jeżeli ktoś wypowiada się, to pozwólmmy dokończyć. Pan poseł Jaworski wycofał się, bo został zakrzyczany.

Jesteśmy na posiedzeniu Komisji. Nie śpieszy się nam do innych obowiązków. Mamy czas na wysłuchanie takich wystąpień, jak pana posła Jaworskiego. Możemy chyba przyjąć pewne standardy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Andrzej Czerwiński, proszę.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Chciałem przeprosić za „wejście w słowo” panu posłowi Jaworskiemu. Pan poseł zrozumiał moją prośbę. Jestem mu wdzięczny za to, że jej wysłuchał.

Wydaje się, że wystąpienie, które polega na odczytywaniu materiału, otrzymanego przez każdego członka Komisji przed dwoma tygodniami, nieco odbiega od standardów. To było przyczyną zakłócenia przeze mnie wypowiedzi pana posła Jaworskiego. Przepraszam. Jestem wdzięczny za przyjęcie mojej sugestii.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Przed przystąpieniem do głosowania, chciałbym wypowiedzieć się przeciw proponowanemu dezyderatowi. Jego przyjęcie oznaczałoby przekreślenie dyskusji prowadzonej na posiedzeniu Komisji. Uważam, że jasno zostały przedstawione intencje resortu oraz potrzeby spółki. Potrzeby spółki wiążą się z szansą na skokowy

wzrost wartości, nową jakość, możliwość rozpoznania, czy jesteśmy w stanie wprowadzić Lotos do grona światowych potentatów w przemyśle paliwowym. Przyjmując dezyderat niejako odcinalibyśmy się od tej szansy. Nie mamy żadnej pewności. Zobaczmy, jakie oferty wpłyną. Uważam, że występowanie przez Komisję na początku procesu z takim dezyderatem jest niewłaściwe. Dlatego zgłaszam głos przeciwny.

Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem dezyderatu w brzmieniu przedstawionym przez pana posła Jaworskiego? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Proszę o przedstawienie wyników.

Sekretarz Komisji Iwona Kubaszewska:

8 głosów za, 12 przeciw, 1 wstrzymujący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Poddaję pod głosowanie wnioski o przyjęcie informacji przedstawionej przez pana ministra Budzanowskiego. Kto z państwa jest za przyjęciem informacji? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Proszę o przedstawienie wyników.

Sekretarz Komisji Iwona Kubaszewska:

12 głosów za, 8 przeciw, 1 wstrzymujący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktu pierwszego. Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego – informacja o realizacji projektu budowy rurociągu Brody – Płock. Proszę pana ministra Mikołaja Budzanowskiego o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Budzanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Cieszę się, że podczas dzisiejszego posiedzenia zostanie przeprowadzona debata dotyczącego ważnego projektu z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, którym jest projekt budowy nowego korytarza ropociągowego łączącego nas z Gruzją i Azerbejdżanem, potocznie nazywany projektem Odessa–Brody–Płock.

Wydaje się, że debata na dzisiejszym posiedzeniu Komisji ma ważne znaczenie dla rozwiania – często pojawiających się – wątpliwości, że jakoby rząd nie popiera tego projektu i spowalnia prace nad realizacją tej inwestycji. Chciałbym wyraźnie stwierdzić, że projekt Odessa–Brody–Płock został uwzględniony w „Polityce energetycznej Polski do 2030 r.”. Znajduje się na liście priorytetowych projektów z punktu widzenia dywersyfikacji dostaw ropy naftowej do Polski.

Wyrazem politycznego poparcia dla projektu jest również dofinansowanie spółki odpowiedzialnej za jego realizację – opracowanie studium wykonalności, przygotowanie projektu do etapu inwestycyjnego. W ubiegłym roku spółka Skarbu Państwa PERN „Przyjaźń” dokapitalizowała spółkę „Sarmatia”. „Sarmatia” została powołana do opracowania studium wykonalności. Jedynym celem tej spółki jest w zasadzie opracowanie analiz, które mają wykazać ekonomiczną opłacalność realizacji tej inwestycji. PERN ma mniejszościowy udział w „Sarmatii” – niecałe 25%. Pozostałe udziały należą do azerskiej spółki SOCAR gruzińskiej GOGC oraz ukraińskiej Uktransnafata oraz 1% do litewskiej spółki Klaipedos Nafta. W ubiegłym roku „Sarmatia” otrzymała 5 mln zł na kontynuację swojej działalności.

Polski rząd jako jedyny reprezentowany w akcjonariacie spółki „Sarmatia” zdecydował o finansowym wsparciu inwestycji ze środków własnych i unijnych, alokowanych na obecną perspektywę finansową 2007–2013 w kwocie 495 mln zł. Te środki zostały alokowane w styczniu 2010 r. na rzecz realizacji tego projektu.

Zasadne jest postawienie pytania, na jakim etapie znajduje się realizacja projektu. Chciałbym zwrócić uwagę, że obecnie projekt jest w fazie przedinwestycyjnej. Przygotowywane są analizy finansowe oraz raport środowiskowy, który ma wykazać, na ile ten projekt jest możliwy do zrealizowania w obecnych polskich warunkach prawnych dotyczących ochrony krajobrazu, obszarów Natury 2000. Zupełnie inaczej przedstawia

się realizacja projektu w krajach, w których nie obowiązują unijne rygory środowiskowe – w Gruzji, Azerbejdżanie, na Ukrainie.

Fundusze unijne przeznaczone na ten projekt w kwocie prawie 0,5 mld zł nie będą mogłyby być wykorzystane, jeżeli nie będą respektowane standardy unijne w realizacji inwestycji na terenie naszego kraju.

Odbiór raportu środowiskowego nastąpi pod koniec sierpnia br. Wówczas będziemy mogli powiedzieć, jakie jest negatywne oddziaływanie projektowanego ropociągu na środowisko na terenie Polski. Mówimy o kilkuset kilometrach, które muszą być wybudowane po polskiej stronie, aby zagwarantować realizację korytarza tranzytowego.

Pojawiają się kolejne pytania dotyczące realizacji inwestycji. Chodzi m.in. o zagwarantowanie dostaw ropy naftowej do Polski. Pamiętajmy, że ten projekt opiera się na swego rodzaju trójkacie inwestycyjnym. Po pierwsze – musi być dostawca i producent ropy naftowej. „Sarmatia” i polscy odbiorcy muszą uzyskać pewność dostaw ropy naftowej. Bo tylko to gwarantuje, że projekt będzie opłacalny i uzyska dofinansowanie ze strony banków – Europejskiego Banku Inwestycyjnego, EBOR i innych banków prywatnych działających w Polsce lub krajach europejskich.

Drugi element trójkąta inwestycyjnego stanowią odbiorcy ropy naftowej w Polsce i poza jej granicami. Obecnie w grę wchodzi dwóch potencjalnych odbiorców surowca z tego ropociągu: rafineria gdańska i płocka. Ale nie będą korzystały z tej ropy, jeżeli będzie za droga. To jest bardzo istotna kwestia wpływająca na opłacalność tej inwestycji. Pytanie brzmi: na jakich warunkach i w jakiej cenie będzie dostarczana do Polski ropa ze złóż azerskich czy kazachskich?

Obecne relacje cenowe na rynku ogólnoeuropejskim pokazują, że cena ropy ze złóż azerskich czy kazachskich jest stosunkowo wyższa od ceny ropy, którą możemy uzyskać poprzez Naftoport z Morza Bałtyckiego czy z ropociągu „Przyjaźń”, biegnącego przez Polskę. To jest bardzo istotny parametr, który musi być uwzględniony przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnej.

Trzecia kwestia dotyczy właściciela. Mianowicie, kto ma być właścicielem i operatorem infrastruktury na terenie Polski i Ukrainy. Tu pojawia się zasadniczy problem. Spółka „Sarmatia” – zgodnie z jej statutem – została powołana tylko i wyłącznie do prowadzenia działań studyjnych – sporządzenia studium wykonalności, przygotowania inwestycji do realizacji. Dotychczas nie zostało określone kto ma być właścicielem i operatorem ropociągu. „Sarmatia” nigdy nie została określona jako właściciel czy pośrednik handlu ropą naftową w tej części Europy.

Wymieniłem trzy istotne kwestie, które determinują realizację projektu, podjęcie ostatecznej decyzji inwestycyjnej oraz wykorzystanie alokowanych środków unijnych. Proszę pana prezesa Roberta Soszyńskiego o przedstawienie szczegółowych informacji na temat realizacji projektu Odessa–Brody–Płock.

Prezes zarządu PERN „Przyjaźń” SA Robert Soszyński :

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałbym w możliwie skondensowany sposób przedstawić sytuację związaną z tym projektem na tle logistyki naftowej funkcjonującej w Polsce.

Prezentowany slajd przedstawia system ruropociągów ropy – przepływy ropy w 2010 r. Główny korytarz, którym jest dostarczana ropa naftowa do Polski zaczyna się w głębokiej Rosji, następnie przez Białoruś biegnie do Adamowa. Z Adamowa ropa naftowa transportowana jest do Płocka. Tu odbiera ją rafineria Orlen. Północną nitką ropa jest transportowana do Gdańska, szczególnie do rafinerii Lotos. Z Płocka ropa jest również transportowana do dwóch rafinerii w Niemczech: w Schwedt i Leuna.

Południowa nitka ruropociągu „Przyjaźń” prowadzi z Mozyra przez Brody i dalej ropa transportowana jest do Europy Środkowo-Wschodniej: Słowacja, Czechy. Przez kilka lat od zbudowania nitki Brody–Odessa rosyjska ropa była transportowana z Brodów do Odessy.

Przez Polskę transportowane jest 45–50 mln ton ropy naftowej rocznie, czyli do 350 mln baryłek. Rafineria Płocka odbiera do 17 mln ton, Rafineria Gdańska po wdrożeniu Programu 10+ będzie odbierała powyżej 10 mln ton. Rafinerie korzystają również

z innej ropy. Ale to stanowi jedynie 5% całego przepływu ropy naftowej przez Polskę. To jest ropa, którą rafinerie sprowadzają w inny sposób lub jest to inna ropa niż rosyjska. Pozostałe 20 mln ton odbierają dwie rafinerie niemieckie. Dotychczas cały rosyjski eksport ropy naftowej nie przekroczył 300 mln ton. Zatem 50 mln ton stanowi do 20% całego eksportu rosyjskiego. Niewielką ilość zależnie od roku – w 2005 r. 10 mln ton, w 2010 r. – 8 mln ton – stanowi ropa, którą firmy zajmujące się handlem przeprowadzają przez polski system i gdański Naftoport, a następnie transportują statkami do docelowych odbiorców na świecie.

Przedstawiłem stan przesyłu ropy naftowej, aby zilustrować sytuację w tym zakresie. A po drugie – żeby mieć świadomość, że dwie polskie rafinerie faktycznie potrzebują łącznie 27 mln ton ropy rocznie. Dlatego mówiąc o korytarzu umownie nazywanym Odessa–Brody, a właściwie Euroazjatyckim Korytarzu Transportu Ropy, należy wspomnieć o istotnym założeniu. Trudno wyobrazić sobie budowę tego korytarza przy innych parametrach niż przepustowość minimum 20 mln ton. Jeśli ten korytarz ma być alternatywnym szlakiem dla dotychczasowych dostaw, to jego przepustowość nie może być mniejsza niż 20 mln ton. Dlatego, że na wypadek kryzysu – którego obecnie nie zakładamy – Polska nie miałaby wystarczającej podaży czy wystarczającej zdolności transportowej.

Chciałbym teraz przejść do konkretnych problemów związanych z logistyką naftową i tematem dzisiejszego posiedzenia. Slajd prezentuje obecny transport ropy do rafinerii polskich. W 2010 r. PERN dostarczył do polskich rafinerii 23,5 mln ton ropy, w tym do PKN Orlen – 15,2 mln ton, Grupy Lotos – 8,3 mln ton. W tym przypadku zakładamy zdolności rozwojowe Grupy Lotos – o których wielokrotnie wspominał pan minister Budzanowski i pan prezes Olechnowicz – a także PKN Orlen. Większość ropy wpływa najpierw do bazy w Adamowie i stamtąd – zgodnie z zamówieniami – jest dalej transportowana. Po drodze jest baza w Płocku tzw. Plebanka (gmina Słupno) oraz duża baza w Gdańsku.

Projekt Odessa–Brody (będę używał tej potocznej nazwy) był pomyślany jako projekt dywersyfikacji dostaw ropy. Należy – jak wspominałem – założyć minimalne roczne tłoczenie na poziomie 20 mln ton. Ewentualna reszta zostałaby uzupełniona w dotychczasowy sposób lub za pośrednictwem gdańskiego Naftoportu. Prowadzone są kolejne analizy opłacalności. Należy stwierdzić, że poniżej 20 mln ton rocznego tłoczenia bardzo trudno byłoby zapewnić projektowi choćby minimalną opłacalność.

Przed rozpoczęciem inwestycji konieczne jest uzyskanie gwarancji dostaw z Kazachstanu i Azerbejdżanu. Innymi słowy – uzyskanie gwarancji, że firmy kazachskie i azerskie są zainteresowane sprzedażą i dostawami ropy tym szlakiem. Po drugie – uzyskanie gwarancji odbioru. Proszę pamiętać, że PERN zapewnia jedynie logistykę dostaw. Nie handlujemy ropą ani jej produktami. W tej sprawie muszą wypowiedzieć się polskie rafinerie. Po trzecie – ustalenie systemu finansowania projektu. Po czwarte – podpisanie umów rządowych.

Chciałbym teraz przedstawić genezę projektu. Założono wzrost eksportu i produkcji ropy naftowej w Azerbejdżanie na stosunkowo umiarkowanym poziomie. Natomiast bardzo gwałtownie wzrasta wydobywanie w Kazachstanie. Założono trzykrotny wzrost wydobywania ropy w Kazachstanie w 2020 r. w porównaniu do 2004 r. Wydobywanie w Azerbejdżanie wzrośnie z 45 mln ton w 2009 r. do 60 mln ton w 2020 r. Te przewidywania opieramy na wynikach ekspertyz.

W 1991 r. rozpoczęto rozmowy o budowie nowej trasy transportu ropy, niezależnej od Rosji, umożliwiającej dostawę z pominięciem Cieśniny Bosfor. W 1995 r. Ukraina podjęła decyzję o budowie rurociągu Odessa–Brody. Na przełomie 2001 i 2002 r. ukończono budowę rurociągu. W 2005 r. rozpoczęto transport rosyjskiej ropy w kierunku odwrotnym niż zakładano (Brody–Odessa). W 2011 r. podano informację o rozpoczęciu tłoczenia kaspiskiej ropy dla Białorusi. Taki fakt nie nastąpił. Zrealizowano małe dostawy trasą kolejową. Rurociąg Odessa–Brody jest obecnie w stanie hibernacji, to znaczy nie tłoczy ropy w żadną stronę, aczkolwiek jak podała strona ukraińska jest wypełniony ropą, czyli jest przygotowany do ewentualnego tłoczenia. Tłoczenie ropy musi być poprzedzone szczelnym wypełnieniem rurociągu, co jest wysoce nakładową inwestycją.

Kilkaset tysięcy ton ropy wypełnia rury. Faktycznie jest to ropa niczyja, choć formalnie posiada właściciela.

Na slajdzie zaprezentowane są rurociągi w basenie Morza Czarnego. Przerywaną linią zaznaczono rurociągi projektowane, ciągłą – istniejące. Szczególne znaczenie ma rurociąg oznaczony nr 2 – BTC, którym tłoczona jest większość ropy azerskiej. Reszta ropy azerskiej jest tłoczona rurociągami przez Morze Czarne i dalej przez cieśniny w kierunku Morza Śródziemnego. Natomiast rurociągiem oznaczonym nr 1 – CPS jest eksportowana ropa kazachska.

Przechodzimy do projektu EAKTR. Pan minister mówił o strukturze kapitałowej. Udziałowcami spółki „Sarmatia” są firmy z 5 krajów. Cztery podmioty posiadają udziały na poziomie ok. 25% każdy. Jeden podmiot – 1% udział. Slajd prezentuje przebieg kompletnej trasy rurociągu. Ropa azerska ma być tłoczona z Baku przez Gruzję do portu Supsa, następnie tankowcami przez Morze Czarne do Odessy, z Odessy do Brodów i z Brodów przez Adamowo do Płocka. Gdyby projekt wszedł w fazę realizacji, to trzeba zakładać, że system będzie zasilany ropą kazachską, czyli należy uwzględnić szlak z jednego z portów kazachskich przez Morze Kaspijskie do Baku.

W ostatnich latach sporządzono trzy studia wykonalności. W 2006 r. wykonano studium pod kierunkiem SWECO. W 2009 r. studium zostało przygotowane przez zespół Granherne i ILF. Analizy finansowe objęły – na ile to możliwe – cały korytarz. Ukończone na przełomie 2010 r. i 2011 r. studium firmy ILF dotyczyło odcinka Brody–Płock. Zawierało pewne krytyczne założenia w zakresie finansowym i technicznym.

Slajd prezentuje studium wykonalności SWECO, które zakładało różne fazy rozplywu i różne krytyczne wielkości. To jest ważne, aczkolwiek nieco historyczne opracowanie. Najważniejsze dla analizy są opracowania wykonane przez firmę Granherne oraz ILF. Zostały zamówione przez spółkę „Sarmatia”.

Granherne w swoich opracowaniach przyjął, że systemem będzie tłoczona od 20 mln do 40 mln ton ropy rocznie. Opracowania obejmują wszystkie kraje potencjalnie zaangażowane w realizację projektu. Granherne zakłada, że dostawcami ropy dla systemu EAKTR będzie Kazachstan oraz Azerbejdżan. Ropa zostanie przesłana z rejonu Morza Kaspijskiego przez Azerbejdżan, Gruzję, Morze Czarne, Ukrainę do Polski i następnie – być może – przez Gdańsk do innych odbiorców. Z tych opracowań wynikały określone konsekwencje inwestycyjne i finansowe. W Baku należałoby rozbudować obiekty portowe i zespół zbiorników. Należy pamiętać, że w zasadzie na każdej granicy lub w każdym porcie – niezależnie od systemu rurociągów – muszą istnieć systemy zbiornikowe. Trzeba również wybudować odcinki przesyłowe – rurociągi Azerbejdżan–Gruzja. Warto podkreślić, że w Azerbejdżanie, ale także w Gruzji istnieje system rurociągów. Ale jest to system pełny. Jeśli nie założymy, że Azerbejdżan zmieni docelowych dostawców, a jedynie będzie chciał tym systemem eksportować nadwyżki swojej ropy, to faktycznie konieczna bardzo istotna rozbudowa istniejącego systemu. Bowiem systemy, które biegną przez Gruzję są wypełnione dostawami w rejon Morza Czarnego, a następnie Morza Śródziemnego. Stąd założone nakłady.

Bardzo istotna będzie rozbudowa portu Supsa. W opracowaniu założono, że oprócz systemu zbiorników będzie zainstalowany tzw. system CALM.

Przechodzimy do odcinka, który nas interesuje. Wymagana jest odpowiednia rozbudowa portu w Odessie – system zbiorników. Obecnie zdolność przesyłowa rurociągu Odessa–Brodów wynosi do 14 mln ton rocznie. Jeżeli założymy, że cała ropa byłaby transportowana tym systemem do Polski, to musi on zostać rozbudowany w istotny sposób, niezależnie od inwestycji Brody–Adamowo–Płock. Należy pamiętać, że Ukraina również potrzebuje ropy. Zatem większość ropy, która byłaby tłoczona na odcinku Odessa–Brodów rozplywałaby – w dobrym znaczeniu tego słowa – po stronie ukraińskiej. Zatem konieczne są nakłady na rozbudowę tego systemu.

Chciałbym teraz przejść do odcinka ukraińsko-polskiego. Będę mówił Brody–Adamowo, bo ostatecznie wybrano taki wariant jako najkrótszy i najtańszy. Na slajdzie podane są szczegóły. Pierwotnie rozpatrywano dwa warianty: Brody–Orzechowo–Płock oraz Brody–Adamowo. Wybrano drugi wariant. Jest to uzasadnione, ponieważ w ciągu dwóch lat ukończymy trzecią nitkę rurociągu „Przyjaźń” z Adamowa do Płocka.

W opracowaniu Granherne'a przedstawiono szacunkowe nakłady. Przy tłoczeniu 20 mln ton ropy rocznie przez Polskę – chcielibyśmy, żeby ten poziom wynosił minimum 40 mln–50 mln ton, co jest istotne dla bezpieczeństwa energetycznego, prowadzonego przez nas biznesu i wielkości dywidendy dla Skarbu Państwa – niezbędne nakłady po naszej stronie oszacowano na 0,7 mld USD. Nakłady po stronie ukraińskiej – na 0,8 mld USD, gruzińskiej – 1,9 mld USD, azerskiej – 1,5 mld USD. Przy tłoczeniu 40 mln ton ropy rocznie nakłady wynoszą odpowiednio: Polska – 2 mld USD, Ukraina – 1,7 mld USD, Gruzja – 2,7 mld USD, Azerbejdżan – 2,3 mld USD. Szacunkowy łączny koszt inwestycji wynosi ok. 5 mld USD (przy tłoczeniu 20 mln ton ropy rocznie) oraz powyżej 8,5 mld USD (przy 40 mln ton ropy rocznie). Liczby są bardzo duże, co nie oznacza, że te inwestycje są niewykonalne. Mówię o nich dlatego, że jeśli projekt wejdzie w fazę realizacyjną, to nie należy przypuszczać, że decyzję podejmą jedynie firmy. To będzie wymagało uzgodnień międzyrządowych. Bowiem trzeba wyeliminować sytuację, w której np. Polska wyłożyłaby niezbędne nakłady, a pozostali partnerzy nie uczyniliby nic.

Ostatnie studium obejmuje odcinek Brody–Adamowo. Podaję kwoty liczone w milionach euro. Łączne koszty na tym odcinku wynoszą ok. 500 mln euro. Nie wspominam o naszych uwagach. Przyjmijmy te dane za względnie wiarygodne. Jest to dość aktualne studium. Niemniej jednak musielibyśmy rozbudować bazę w Adamowie albo zbudować bazę niedaleko granicy polsko-ukraińskiej. Bowiem zakładamy, że przez Polskę transportowana byłaby ropa rosyjska – bo 20 mln ton nie spełnia potrzeb naszych i partnerów – i lekka ropa kazachska. Wymaga to separowania ropy. Zatem nakłady byłyby nieco większe.

Kolejny slajd prezentuje założony przez ILF proces inwestycyjny. Te założenia były dostosowane do pierwotnych prognoz dotyczących pozyskiwania środków unijnych. Musimy uwzględnić, że realizacja projektu – o ile nastąpi – wymaga więcej czasu. Chciałbym zwrócić uwagę na procedury administracyjne w Polsce związane z pozyskiwaniem gruntów, decyzjami administracyjnymi, środowiskowymi, pozwoleniami na budowę są bardzo czasochłonne. Wymagają one więcej czasu niż założono w studium wykonalności. Trzecia nitka rurociągu „Przyjaźń” na odcinku ok. 250 km między Adamowem a Płockiem budowana jest prawie dziesięć lat. Proces potrwa przynajmniej jeszcze dwa lata. Główną barierą jest pozyskiwanie gruntów. Ponadto jeśli chodzi o warunki zabudowy, każda gmina musi uchwalić plan zagospodarowania obejmujący trasy przesyłowe. Dobrze wiemy, ile czasu to zajmuje.

Przechodzę do podsumowania. Należy założyć – o czym mówiłem – minimalne tłoczenie ropy na poziomie 20 mln ton rocznie. Konieczna jest budowa niezbędnej infrastruktury. Skalkulowanie rentowności projektu przy określonej przepustowości rurociągu np. 20, 30 czy 40 mln ton jest obecnie bardzo utrudnione ze względu na brak zainteresowania projektem odbiorców. Należy zauważyć, że dostawy ropy rosyjskiej realizowane są bez zarzutu. Dlatego rafinerie niezbyt aktywnie wyrażają zainteresowanie pozyskiwaniem nowych gatunków ropy, co nie oznacza, że ta sytuacja nie zmieni się.

Wspominałem o warunkach krytycznych. Chciałbym je powtórzyć. Przed przystąpieniem do budowy rurociągu konieczne jest: uzyskanie gwarancji dostaw ropy z Kazachstanu i Azerbejdżanu, uzyskanie gwarancji odbioru ropy przez podmioty zainteresowane w Polsce i na świecie (inwestycja musi się zwrócić), zagwarantowanie sposobu finansowania projektu, podpisanie umów międzyrządowych gwarantujących równoczesne rozpoczęcie prac inwestycyjnych w państwach uczestniczących w projekcie.

Następny slajd zawiera krytyczne uwagi związane z opracowaniem ILF. Dotyczą one przede wszystkim harmonogramu. Analiza obejmowała stronę ukraińską i polską. Stąd nie uwzględniła braków w infrastrukturze w Gruzji i Azerbejdżanie. Największym problemem jest dla nas – mówiłem o tym dwukrotnie – weryfikacja rzeczywistego zainteresowania odbiorców i dostawców. Należy mieć świadomość, że istnieje próg rentowności projektu. Nie możemy jednak wystarczająco go określić bez pewnych wyjściowych parametrów, czyli np. zdefiniowanego zainteresowania na poziomie popyt–podaż. W studium wykonalności nie rozważano przedłużenia rurociągu Brody–Płock do Gdańska, co wiąże się z kolejnymi nakładami inwestycyjnymi.

Na kolejnym slajdzie prezentowane są problemy w realizacji projektu, o których już wspominałem. Po pierwsze – pozyskiwanie terenu pod inwestycję i zmiany miejscowych planów zagospodarowania. Następnie – przygotowanie projektu budowlanego. W harmonogramie przyjęto okres 3-miesięczny. Tymczasem opracowanie kompletnego projektu budowlanego wraz ze wszystkimi niezbędnymi uzgodnieniami i pozwoleniami realnie może trwać nie mniej niż 10 miesięcy. Kolejna sprawa – w warunkach polskich niemożliwe jest zbudowanie 370km rurociągu przez 11 miesięcy. Ten proces musi trwać ok. 20 miesięcy. Wspomniane warunki odnoszą się do pozyskania środków unijnych. Spółka „Sarmatia” z pewnością nie dotrzyma niezbędnych terminów. W pewnym momencie odpowiedzialne instytucje będą musiały podjąć decyzję o przesunięciu tych terminów.

Skoncentrowałem się na prezentacji projektu budowy korytarza dla ropy kaspijskiej. Warto podkreślić, że obecnie zarówno polskie, jak i niemieckie rafinerie mają realizowane dostawy, w ponad 95% przez partnera rosyjskiego. Nie jest to sytuacja wymuszona. Ta ropa jest najtańsza i dostarczana jest w sposób najbardziej przystępny. Decydujące znaczenie będą miały względy biznesowe. Trudno sobie wyobrazić, że rafinerie – biorąc pod uwagę ceny benzyny – świadomie zdecydowałyby się na zakup droższej ropy.

Polska jest w o tyle dobrej sytuacji – niezależnie od projektowanych czy kiedykolwiek realizowanych innych inwestycji – że posiada Naftoport na światowym poziomie w porównaniu z takimi portami, jak Odessa czy Supsa. W sytuacji krytycznej Naftoport jest w stanie przyjąć więcej ropy niż łącznie zużywają polskie rafinerie. Myślę, że ten wzgląd pomaga naszej gospodarce w świecie naftowym. Rurociąg Północny Gdańsk–Płock jest rurociągiem rewersyjnym. Jest w stanie przesłać do 30 mln ton ropy w obie strony. Nie wchodząc w szczegóły biznesowe – bo nie mógłbym tego zrobić – mogę powiedzieć, że standardem jest, iż rafinerie zabezpieczają sobie co najmniej dwie drogi w kategoriach umownych. Drugą drogą dla polskich i niemieckich rafinerii jest droga morska przez Gdańsk. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie prezesie za interesującą prezentację. Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Dawid Jackiewicz, proszę.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Panie prezesie, proszę wyobrazić sobie hipotetyczną sytuację, w której z jakichś powodów jedynym odbiorcą ropy z PERN jest tylko PKN Orlen. Czy z punktu widzenia rachunku ekonomicznego stwarzałoby to zagrożenia dla rurociągu? Jeżeli przyjęlibyśmy możliwość nabycia Lotosu przez rosyjską spółkę, to czy istnieje prawdopodobieństwo, że będzie dostarczała surowiec do Lotosu drogą morską poprzez Naftoport, nie korzystając z Rurociągu Północnego Gdańsk–Płock? Wówczas jakiś wolumen tych dostaw będzie niewykorzystywany.

Pan prezes wspomniał, że w przypadku rurociągu Odessa–Brody należy założyć minimalne tłoczenie na poziomie 20 mln ton rocznie. Sądzę, że podobnie w przypadku rurociągu PERN wymagane jest minimalny poziom tłoczenia. Czy ewentualne nieodbieranie przez Lotos ropy z PERN narusza zasadność funkcjonowania firmy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Kto z państwa chce zabrać głos? Pan poseł Marek Suski, proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jaki jest stan realizacji projektu w krajach kaukaskich? Czy jest szansa na jego realizację w możliwie bliskim czasie? W Gruzji trwa wojna. Kraj ma problemy z finansowaniem inwestycji. Kiedy projekt może zostać zrealizowany? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Andrzej Czerwiński, proszę.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Chciałbym zwrócić uwagę na wypowiedź pana ministra Mikołaja Budzanowskiego. Z oceny projektu wyraźnie wynika, że technicznie możemy być gotowi do zrealizowania rurociągu, ale nie popłynie nim ropa. Zatem kluczową sprawą – niezależnie od wsparcia

unijnego – jest zawarcie międzynarodowych długoterminowych umów na dostawę ropy. Doświadczenie polityczne wskazuje, że poprzednie rządy nie potrafiły doprowadzić do zapewnienia możliwości swobodnego zakupu ropy – z pominięciem Rosji – w Kazachstanie czy Azerbejdżanie.

Dopóki nie podejmiemy długofalowych działań politycznych dla zapewnienia bezpieczeństwa i swobodnego zakupu po cenach rynkowych, to ten rurociąg może być pusty. Rosja ma na tyle sprawnych dyplomatów, że potrafiła zabezpieczyć długofalowe kontrakty z Kazachstanem i Azerbejdżanem. Z publicznie dostępnych informacji wynika, że w tamtym regionie nie ma nadwyżek ropy.

Pan minister – co przyjąłem z satysfakcją – na początku podkreślił, że obecnie zasadniczym celem działania naszego rządu, również następców, będzie wynegocjowanie międzynarodowych umów gwarantujących nam swobodny dostęp do tamtejszych złóż. Nie są to rosyjskie złoża, ale znajdują się w państwach będących historycznie pod wpływem politycznym Rosji. Negocjacje będą trudne. Tym bardziej, że możemy mieć tanią ropę. Nie wiem, czy pozyskiwanie drogiego surowca jest dobre dla naszej gospodarki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Korzystając z okazji, chciałbym zapytać o skutki inwestycji dokonywanych w rurociągi w kontekście budowy rurociągów w Rosji i wynikającą z nich nadwyżkę rurociągów eksportowych. Czy PERN nie obawia się, że skutkiem może być zmniejszenie eksportu rurociągiem „Przyjaźń” i ewentualny wzrost cen ropy dostarczanej tym rurociągiem? Czy to nie wpłynie na myślenie o przyszłości inwestycji, o której dzisiaj rozmawiamy?

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Budzanowski:

Odpowiadając panu posłowi Czerwińskiemu, chciałbym podkreślić, że trudno sobie wyobrazić, aby powstał pusty rurociąg. Deklaracja polityczna również nie wystarczy do jego wypełnienia. Bez gwarancji na dostawę ropy okresie co najmniej 10 lat inwestycja tego typu nie uzyska możliwości sfinansowania. Owszem, projekt może powstać, ale chodzi o faktyczne wyłożenie funduszu na jego realizację. Żaden bank bez gwarancji spłaty kredytu w postaci kontraktu, który będzie później realizowany na terenie danego kraju, nie udzieli wsparcia. To jest główny problem, który muszą również rozwiązać potencjalni odbiorcy ropy naftowej w Polsce i za granicą. Na dzień dzisiejszy nie ma żadnej pewnej gwarancji udzielonej przez którąkolwiek ze spółek kazachskich czy azerskich mających dostęp do złóż Morza Kaspijskiego na długofalowe dostarczenie określonych ilości ropy naftowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Pan prezes Robert Soszyński, proszę.

Prezes zarządu PERN „Przyjaźń” SA Robert Soszyński:

Rozumiemy rolę, którą pełni PERN. O ile rafinerie to przede wszystkim biznes, o tyle logistyka – to pewna polityka strategiczna i polityka bezpieczeństwa. Dlatego stale analizujemy wszelkie wydarzenia zachodzące w interesującym nas obszarze. Analizujemy różne scenariusze związane z normalną grą rynkową oraz inwestycjami – przede wszystkim w Rosji i krajach byłego ZSRR – w zakresie logistyki naftowej.

Istotnie, wystąpiło kilka zdarzeń, które mogą budzić niepokój albo przynajmniej skłaniać do zastanowienia. To jest na pewno rozbudowa infrastruktury w Rosji, w tym słynny BST 2, który łączyłby dotychczasowy system „Przyjaźń” z portem w Ust-Łudze, zwiększając zdolności eksportowe Rosji przez tamtejsze porty. Moim zdaniem, niepokojący jest również trend zmiany kierunków eksportowych w kierunku Azji, szczególnie do Chin i zapewne wkrótce w większym stopniu do Indii. Polska i PERN musi to brać pod uwagę. Nie mam prawa wypowiadać się w imieniu Polski, ale w imieniu PERN na pewno.

Zmiany na polskim rynku, prywatyzacja Lotosu, mogą – nie muszą – oznaczać dla PERN nie mówię, że utratę partnera, ale jakościową zmianę kierunku tłoczeń. Wydaje mi się, że PERN i polska logistyka w większości realizowana za pośrednictwem Grupy PERN „Przyjaźń”, jest odpowiednio przygotowana. Dla PERN utrata każdego miliona ton oznacza stratę określonych środków. Ale nie chcemy zatrzymywać się w rozwoju na etapie skrzyżowania dwóch ropociągów. Inwestujemy w inne, przede wszystkim logistyczne dziedziny. Próbuje dywersyfikować źródła przychodów.

Jeśli ropa byłaby dostarczana morzem, to PERN – przepraszam za kolokwializm – i tak zarobi. Później musiałaby być transportowana za pośrednictwem Naftoportu i ewentualnie Rurociągu Północnego Gdańsk–Płock. Rozbudowujemy logistykę, zwłaszcza na tym odcinku. Wprawdzie na podstawie zawartych umów i wielu innych przesłanek, nie przewiduję takiego scenariusza, to jednak chcemy być przygotowani na zwiększone tłoczenia na odcinku Port Gdański, a następnie Gdańsk–Płock. Rozbudowujemy Naftoport. Opracowaliśmy projekt budowy dużego terminala w Gdańsku oraz duże bazy magazynowo-przeładunkowej. Rozbudowujemy zdolności przesyłowe rurociągu Płock–Gdańsk.

Nie lekceważymy zagrożeń. Wiemy jakie zagrożenie dla PERN, dwóch polskich i dwóch niemieckich rafinerii stanowi ograniczenie tłoczeń systemem „Przyjaźń”. Ale uwzględniając obecny stan rzeczy mogę stwierdzić, że logistyka polska i PERN poradzą sobie z tym problemem i przypuszczam, że polskie rafinerie również. Podkreślam, że niemieckie rafinerie są umownie związane z systemem „Przyjaźń”, a alternatywnie z systemem „Przyjaźń” przez Gdańsk. To również świadczy o pewnej tendencji.

Pytano o zainteresowanie krajów kaspijskich. Sytuacja jest bardzo różna. Najmocniejszą pozycję ma Azerbejdżan jako duży eksporter, który właściwie całość swoich zapotrzebowań realizuje przez Morze Czarne i Morze Śródziemne. Ale jak większość eksporterów jest zainteresowany – co oświadcza przedstawiciele tego kraju – zwiększaniem zdolności przesyłowych. Należy jednak pamiętać, że dla Azerów jest to ewentualny dodatkowy szlak. Dla nas jest to inaczej sformułowany problem.

Najtrudniejszą sytuację finansową oraz – znane nam inne problemy – ma partner gruziński. Gruzja będzie krajem tranzytowym na tym ewentualnym szlaku. Rozmawiamy z partnerem ukraińskim. Występują pewne problemy polityczne, do których jako prezes spółki państwowej nie będę się odnosił.

Natomiast Kazachstan – który miałby być głównym partnerem – wykazuje ewidentne desinteressement. Dowodem jest odmowa spółki kazachskiej objęcia udziałów w „Sarmatii”. Ponadto spółka litewska nie skorzystała z prawa do zwiększenia swoich udziałów w „Sarmatii”. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Pan dyrektor Maciej Kaliski, proszę.

Dyrektor Departamentu Ropy i Gazu Ministerstwa Gospodarki Maciej Kaliski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, warunkiem realizacji inwestycji rurociągowych jest istnienie dostawcy, odbiorcy i co najmniej 20-letniego kontraktu. Wówczas inwestycja będzie bilansowała się. Musieliśmy podpisać 20-letni kontrakt z Katarą na dostawy LNG, aby uzyskać kredyty na tę inwestycję. Podobnie będzie w przypadku omawianego projektu. Obecnie nie ma dostawców.

W poniedziałek miałem okazję towarzyszyć panu premierowi Waldemarowi Pawlakowi w wizycie w Turcji. Spotkaliśmy się m.in. z ministrem ds. energii i surowców naturalnych. Okazało się, że podobny problem jest z projektem Nabucco. Zdając sobie sprawę, że nie ma gazu dla Nabucco strona turecka rozmawia o dostawach z Rosji dla tego gazociągu. To, co miałyby być alternatywą dla Nord Stream, staje się czymś zupełnie innym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Pan przewodniczący Dawid Jackiewicz, proszę.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Temat jest niezwykle złożony. Obecnie nie ma kontraktów zabezpieczających finansowanie tej inwestycji. PERN – o czym już wspomniałem – może stracić jednego z odbiorców. Chyba, że panowie są w stanie zagwarantować, że nie istnieje takie ryzyko w przypadku nabycia Lotosu przez rosyjską spółkę. Zatem nie dość, że nowa inwestycja – mówię o Brodach – jest pod znakiem zapytania, to również PERN stoi przed pewnymi zagrożeniami. Muszą być pewne kontrakty, które gwarantują dostawę i odbiór ropy.

Pan prezes odpowiadając na moje pytanie stwierdził, że jest to problem, z którym PERN sobie poradzi. Czy dobrze zrozumiałem wypowiedź pana prezesa? Czy ewentualna sprzedaż Lotosu nie stanowi zagrożenia dla funkcjonowania PERN? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Leszek Jastrzębski, proszę.

Poseł Leszek Jastrzębski (PO):

Z wypowiedzi pana ministra i pana prezesa wynika, że istnieje problem z dostawcami i odbiorcami. Czy projekt Odessa–Brody–Płock jest możliwy do realizacji w obecnym otoczeniu biznesowym?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Lista mówców została wyczerpana. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Prezes zarządu PERN „Przyjaźń” SA Robert Soszyński:

Jeśli założyć – czego nie czynię – że prywatyzacja Lotosu spowoduje, że dostawy do spółki będą realizowane innym niż „Przyjaźń” szlakiem, to dla PERN będzie to strata istotnego partnera, ale nie będzie to sytuacja krytyczna. Zyski będą mniejsze, ale PERN nadal pozostanie rentowną spółką. Podkreślam, że nawet gdyby Lotos miał realizowane dostawy drogą morską, to PERN może nie taki jak poprzednio, ale osiągnie zysk. PERN i logistyka przetrwa taki niepokojący scenariusz.

Odpowiadając na pytanie pana posła Jastrzębskiego, nie odważyłbym się dzisiaj postawić kropki nad „i”. Proszę pamiętać, że analizy dotyczące projektu – wbrew pozorom – nie trwają zbyt długo. Idea pojawiła się po 1989 r. Ale do rzetelnych analiz przystąpiono około 2008 r. Myślę, że proces dochodzenia w sprawie inwestycji do decyzji wymaga czasu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjęła informację przedstawioną przez pana ministra. Sprzeciwu nie słyszę.

Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół będzie wyłożony w sekretariacie.